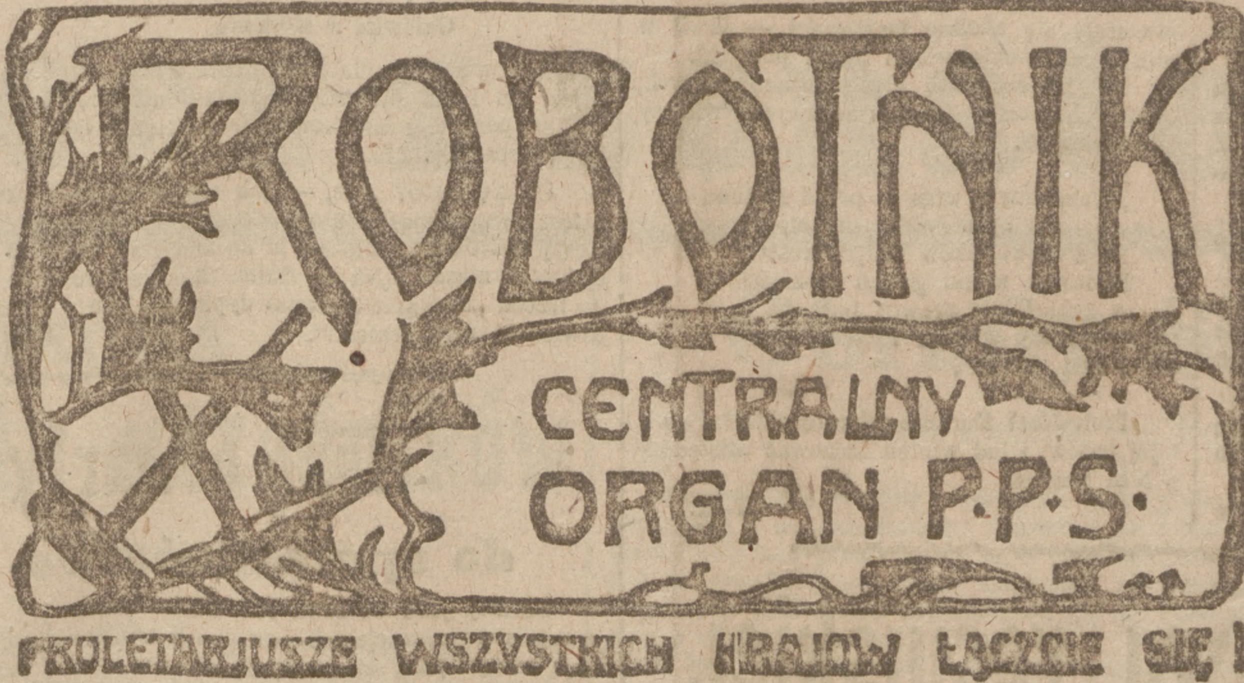
Nr. 295 (1082). Warszawa, Piątek 29 Października 1920 roku. Rok XXVI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:
W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 75.—
Na prowincji miesięcz. „ 80.—
Zagranicą „ 100.—

Ceny ogłoszeń:
OGŁOSZENIA
w tekście (przed kron.) Mk. 15
zwyczajne „ 6
drobne za jeden wyraz „ 1
Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparelem (drobn. pism).
Ogłoszenia firm zagranicznych o 50% drożej.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Adm. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 3 mk. na prowincji 3.20 fen.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2-ej. Rachunki płatne w środy

ALEKSANDER NAPIÓRKOWSKI (STEFAN).

Tow. Napiórkowski, poseł łódzki, nie żyje!

W „Robotniku" podaliśmy swego czasu wzmiankę, że tow. Napiórkowski, który w chwili, gdy największe niebezpieczeństwo groziło Polsce, zaciągnął się do szeregów — odniósł ranę na polu bitwy. Później jednakże nie otrzymywaliśmy o „Stefanie" żadnych wiadomości. Budziło to niepokój — nie przypuszczaliśmy jednak najgorszego, nie wierzyliśmy, że już tow. Napiórkowski nie wróci do nas — do pracy i walki socjalistycznej. Na żądanie Z. P. P. S., kancelarja sejmowa zwróciła się do dywizji, w której służył nasz tow., z zapytaniem o niego. Dopiero wczoraj na ręce Marszałka Sejmu przyszła żałobna wiadomość, że tow. Napiórkowski, ranny dnia 18-go sierpnia w brzuch pod Ciechanowem, w drodze do szpitala zmarł i pochowany został w Modlinie.

Ciężka, niepowetowana to strata dla klubu sejmowego, dla tow. łódzkich, dla całej partji naszej, której tow. Napiórkowski był jednym z najdzielniejszych, najofiarniejszych, najbardziej kochanych i szanowanych pracowników i przywódców. Żegnamy Cię, drogi, nieodżałowany towarzyszu i przyjacielu!

Redakcja.

Dnia 18 sierpnia r. b. w bitwie pod Ciechanowem zginął ppor. 108 p. ułanów, Aleksander Napiórkowski, poseł na Sejm Ustawodawczy. Zmarły, znany w czasach konspiracyjnych pod pseudonimem „Stefan", był jednym z tych, których praca naprawdę była ofiarną, nawskroś ideową i bezinteresowną. Ur. 20 listopada 1890 r. w Chrzanowie, pow. Makowskiego, wychowaniec Szkoły Handlowej w Łomży, gdzie brał czynny udział w pracach kółek samokształcenia o kierunku socjalistycznym, po ukończeniu szkoły wyjeżdża zagranicę do Belgji, gdzie w Leodjum studjuje na wydziale elektrotechnicznym. W ciągu pobytu swego na Uniwersytecie Leodyjskim, z początku, jako członek „Spójni", z której występuje po X Zjeździe Zw. Stow. Post. Mł. Polskiej, wobec uchwały większości esdeckiej, kwalifikującej hasło Niepodległości jako „reakcyjne i demoralizujące", później jako członek „Filarecji", bierze bardzo czynny udział w pracach młodzieży polskiej — odznaczając się zawsze szczerością, uczciwością i konsekwencją swych poglądów i czynów. Od założenia Związków Strzeleckich jest ich członkiem, i jako jeden ze zdolniejszych, wyjeżdża na wakacje roku 1914 na kurs strzelecki do Galicji. W chwili wybuchu wojny ma szczęście być jednym z tych, których wola komendanta Piłsudskiego powołała do „kadrówki".

Z chwilą formacji 1 p. ułanów przechodzi do kawalerji, przebywa wraz z 1 p. ułanów wszystkie jego boje od Kielc aż po Styr i Stochód, by wreszcie przy kryzysie przysięgowym wyjść z pułku i oddać się pracy socjalistycznej w kraju. C. K. R. P. P. S. wysyła go do Łodzi, gdzie wstępnym bojem zdobywa sobie uznanie i miłość klasy robotniczej. W czasie okupacji niemieckiej pracuje nielegalnie, mieszkając pod nazwiskiem „Olkowskiego". W jego rękach skupia się cała nieomal praca wydawnicza: nie było w Łodzi ani jednej odezwy, ani jednego wydawnictwa P. P. S., które nie byłoby pióra Napiórkowskiego, lub nie było opracowane przy jego pomocy. W czasie rozbrajania Niemców Aleksander Napiórkowski organizuje akcję wojskową, nie zapominając jednak i o stronie politycznej zagadnienia. Praca Jego na terenie Łodzi pozyskała nieograniczone zaufanie tow., a szacunek u przeciwników. Zyskiwał też dla P. P. S. liczne szeregi: jego to głównie dziełem było połączenie się z partją naszą niepodległościowej opozycji w t. zw. „lewicy" łódzkiej.

Przychodzi wreszcie okres walki w Sejmie. Aleksander Napiórkowski, powołany do Sejmu, jako poseł m. Łodzi, pracując w Sejmie, jednocześnie jest kierownikiem roboty łódzkiej: organizuje nadal ruch robotniczy, zakłada „Łodzianina", pisuje w nim stale — a równocześnie żelazną swą pracą w komisjach sejmowych zdobywa sobie uznanie na tym terenie. Pamiętna jest dla wszystkich jego praca w komisji wojskowej, gdzie On, socjalista, musiał nieraz walczyć o istotną opiekę nad armją, a przeciwstawiać się anarchicznym próbom, czynionym stale na tym terenie przez prawicę Sejmu. I przytoczyć tu musimy słowa jednego z posłów chłopskich, człowieka, co widział wojnę, bo przebył, jako podoficer, półtora roku na froncie włoskim: „Gdy o wojsku mówi Napiórkowski, widać, że nietylko wojsko zna i kocha żołnierzy, ale że i wojnę widział, i wie, jaka to straszna rzecz!"

W komisji administracyjnej Napiórkowski energicznie przeciwstawia się wszelkim próbom wprowadzenia ustroju reakcyjnego: Europejczyk do szpiku kości, widzi, jak po carsko-rosyjsku myśli nasza prawica: walczy przeciw wszelkim próbom wprowadzenia praw wyjątkowych, walczy przeciw centralizacji państwowej, przeciw wszechwładzy policji, biurokratyzmowi.

W Związku Polskich Posłów Socjalistycznych i w partji, Aleksander Napiórkowski zajmuje stanowisko wybitne: był sekretarzem klubu, członkiem Rady Naczelnej i C. K. W. P. P. S. Rzucił wszystko, opuścił młodą ukochaną żonę, gdy niebezpieczeństwo zagroziło niepodległej Polsce. Napiórkowski zawsze akcentuje silnie polityczno-narodowe zadania partji. W chwili, gdy fala bolszewicka dochodzi do granic Królestwa — Napiórkowski oświadcza: „Tu niema co robić — obowiązkiem moim jest iść do pułku!" Idzie — i ginie...

Oto życiorys bojownika Idei... A teraz jakim był ten człowiek? Z życiorysu jego biją w oczy spiżowe rysy niezłomnego człowieka: jeżeli w swych pieśniach proletarjat mówi o „rycerzach pracy — rycerzach ducha" — to winien pamiętać, że takim właśnie był Aleksander Napiórkowski. Nie był On tym, który mówi proletarjatowi o zemście, o krwawym dniu zapłaty za krzywdy: Napiórkowski mówił o obowiązku, obowiązku walki wytrwałej, uświadomionej, zorganizowanej. Mówiąc o tym obowiązku — mówił nieraz gorzkie słowa prawdy — a jednak był słuchany... A jako towarzysz pracy — kolega? Znałem Napiórkowskiego, jako studenta, znałem, jako żołnierza, znałem, jako posła... Ten człowiek był zawsze tym samym istotnie dobrym, szlachetnym człowiekiem...

Straciliśmy w nim wiele... Stracił wiele proletarjat Łodzi — proletarjat polski — ale wiele, bardzo wiele stracił cały naród. Strata ta nie jest łatwą do powetowania. I w tej chwili, gdy żegnamy Go — możemy powiedzieć za nim:

„Nic droższego nad spełnienie obowiązku!" I dlatego dumni być możemy, że z nas On wyszedł, z nami żył, za naszą Ideę umarł..."

Z. D.

JÓZEF KORCZAK (PIOTR).

„Idziemy niecić pożary!
Błysk broni jest naszą mową,
Aż mrok rozwidni się szary
Aż wstanie Polska ludową".

Przy ostatnich odgłosach zamierającej nad ziemią polską zawieruchy wojennej w bitwie pod Nowemi-Trokami dn. 18 b. m. zginął Józef Korczak, tak popularny i znany pod pseudonimem „Piotra" z czasów konspiracyjnych. Zginął żołnierz Polski Ludowej, której służył z rycerską wiernością i cnotą.

Polska Partja Socjalistyczna traci w nim jednego z najlepszych swych rycerzy, który był spadkobiercą wielkich tradycji Mireckiego, Okrzei i Barona, takim samym ofiarnym i odważnym, takim samym nieskazitelnie czystym i prawym człowiekiem — jak oni.

Józef Korczak, syn włościański, z czego zawsze był dumnym, urodził się w 1890 roku na Podlasiu. Oddany przez ojca do gimnazjum w Siedlcach, brał czynny udział w 1905 roku w strajku szkolnym — za co został wydalony.

Po kilkoletniej przerwie podejmuje dalsze studja w gimnazjum Polskim w Lublinie, gdzie nienadługo przed wojną zostaje członkiem miejscowego Związku Strzeleckiego.

Z chwilą wybuchu wojny, chce przedrzeć się do Legjonów, lecz komendant strzelca lubelskiego zatrzymuje go dla pracy na tyłach rosyjskich.

W listopadzie 1914 r., gdy niezapomniany „Mikita" przystępuje do tworzenia oddziałów lotnych dla akcji bojowej na tyłach armji rosyjskiej, Korczak opuszcza gimnazjum, gdzie był już w 8-ej klasie, i zostaje przyjęty przez „Mikitę" do swej organizacji.

Już 17 grudnia 1914 roku bierze udział w akcji pod Lublinem w wykolejeniu wojskowego pociągu.

Od tej chwili zaczyna się dla Piotra ciągłe obcowanie ze śmiercią, w której oczy patrzy on z dziwną, pełną uroku prostotą i spokojem. A tymczasem o odwadze Piotra, graniczącej z szaleństwem, zaczynają krążyć legendy, podbija on serca i wzbudza zachwyt w starych „bojowcach".

Ze zwykłego szeregowca szybko wybija się na czoło organizacji. Otrzymuje w połowie 1915 r. okręg siedlecki P. O. W., jako komendant. Wkrótce kieruje akcją wysadzenia mostu między fortami w Brześciu Litewskim.

Jak wysoko już stała sława Piotra, jako bojowca, świadczy fakt, że biorący udział w tej akcji Barski-Żuliński, komendant Naczelny P. O. W., był podkomendnym w tej akcji Piotra.

Po zajęciu Warszawy i Siedlec przez wojska niemieckie Korczak przyprowadza do I Brygady Legjonów Pol. dwa plutony i zostaje przydzielony w randze starszego żołnierza do 2 kompanji Żulińskiego w VI bataljonie. Jako żołnierz legjonowy bierze udział w ciężkiej kampanji wołyńskiej na jesieni 1915 r., otrzymuje srebrny medal waleczności armji austrjackiej, którego, rzecz naturalna, nie nosił. Pod koniec 1915 r. dostaje zapalenia płuc i ze szpitala na początku 1916 r. zostaje przydzielony do P. O. W.

Otrzymuje okręg płocki, gdzie rozwija wytężoną pracę organizacyjną i szybko zyskuje wielki szacunek wśród członków organizacji.

W kwietniu 1917 r., gdy P. P. S. przystąpiła do walki rewolucyjnej przeciwko Niemcom i Austrjakom, Korczak, wezwany do Warszawy, staje na czele bojowej organizacji „Samopomocy Robotniczej", wkrótce przekształconej w Wydział Pogotowia Bojowego P. P. S.

Korczak, jako komendant Pogotowia, bierze udział osobisty we wszystkich akcjach przeciwko okupantom, z których na czoło wysuwa się zamach na Schultzego.

Wszędzie był Piotr obecnym, w każdej akcji był ostatnim, wycofującym się z pola, odsłaniającym odwrót swych towarzyszy.

Zginęli w tych akcjach: Szczepaniak (Biały), Folman, Stal, Tułodziecki (Wiśniak) w Płockim, dzielni towarzysze Piotra, lecz on sam wychodził cało.

Po odzyskaniu Niepodległości był komendantem Naczelnym Milicji Ludowej P. P. S., z chwilą upaństwowienia jej usunął się z komendy, obejmując stanowisko Inspektora.

Przydzielony następnie rozkazem do II oddziału Min. Spr. Wojsk., po usilnych staraniach przeniesiony zostaje do Wydziału Prasowego tegoż Ministerjum.

Z chwilą jednak wtargnięcia „bolszewików" do Polski, niezwłocznie zgłasza się na front i jako oficer subaltern 9 komp. 201 pułku ochotniczego wyrusza w pole.

Swoją dobrocią i prawością zyskuje mi-

łość żołnierzy, swym bohaterskim, zuchwałym zachowaniem się w ogniu, ich podziw.

W czasie posunięcia się bolszewików pod mury Warszawy, został wezwany do sztabu Z. O. O., gdzie objął III oddział operacyjny. Po odparciu bolszewików od Warszawy, wraca do pułku, gdzie dostaje kampanję.

Ginie w czasie kontrataku przeciwko przeważającym siłom „bolszewickim".

Taki jest krótki, lecz pełen chwały i ofiarności żywot tej pięknej postaci. Był on zawsze na posterunku najbardziej odpowiedzialnym i trudnym, a tak często niewdzięcznym.

Był bohaterem, lecz cichym, usuwającym się w cień, nie lubiącym mówić o sobie i swych czynach.

A jednocześnie był poetą, przed którym otwierały się wielkie możliwości — tkwił w nim bezwątpienia wielki talent poetycki.

Należał całą swą piękną duszą do tych, o których pisał w jednym ze swych wierszy bezimiennych:

„Wstaliśmy w czas — przed świtem,
Aby nie była Polska mitem,
By z niewolników białych kości
Budować wielki gmach wolności.
A zapleśniałe prawdy burzyć...
Poszliśmy wiernie Polsce służyć
Przed świtem".

Piotr-Józef Korczak wiernie służył Polsce i jej ludowi i lud winien zachować wdzięczną o Nim pamięć.

T. H.

Galówka w Moskwie.

Moskwa wywiesiła flagi. Lenin wydał manifest do ludu. Wojska sowieckie urządziły wielką paradę. Prasa sowiecka drukuje artykuły, pełne tryumfu.

Co się stało? Ano, — jak wyjaśnia manifest — „proletarjat niemiecki połączył się z Rosją sowiecką". Stało się to na kongresie socjalistów niezależnych w Halle. Skutkiem tego trzeba „nawiązać stosunki dyplomatyczne z sowietami niemieckiemi".

Gdyby robotników rosyjskich nie prowadzili na pasku bolszewicy, toby zamiast cieszyć się, zaprotestowali przeciwko rozbijaniu międzynarodowego ruchu robotniczego i popieraniu przez to reakcji międzynarodowej.

Albowiem oprócz bolszewików w Moskwie jednocześnie radowali się przemysłowcy niemieccy i cała burżuazja niemiecka. Jakże się nie mają cieszyć, skoro zamiast zwartego obozu proletarjatu, mają do czynienia z 5-ciu zwalczającemi się na noże partjami socjalistycznemi?

Dokoła sprawy rosyjskiej.

O Wranglu i Wranglowcach.

Nasi rodzimi endecy wranglowcy pokładają wciąż wielkie nadzieje we Wranglu, którego zwycięstwo pociągnęłoby za sobą zwycięstwo reakcji wszechświatowej. Starają się tedy wmówić w społeczeństwo, że Wrangel jest „demokratą", że wprowadza jakieś tam reformy i t. p.

Należy tedy demaskować rzekomy demokratyzm Wrangla, a wobec sztucznie rozdmuchiwanych wieściach o zwycięstwach Wrangla i rozszerzeniu się jego wpływów — wykazywać istotny stan rzeczy.

Oto fakty: Do Anglji przybył ajent Wrangla, b. poseł do pierwszej Dumy — Aładin, należący wówczas do grupy „trudowików" i cieszący się wielką popularnością.

Następnie został renegatem i w czasie wojny występował w obronie caratu przeciwko rewolucji.

Dziś Aładin agituje za Wranglem. W jednym z wywiadów oświadczył, że Rosja (t. z. Rosja Wrnagla, lub innego reakcjonisty) nigdy nie zgodzi się na ryskie warunki pokoju, na zasadzie których odrywa się „rosyjską" ziemię od Rosji.

„Excelsior" z dnia 18 b. m. przytacza wywiady ze Struvem, Aleksińskim, Burcewem i Czajkowskim na temat przyszłości bolszewizmu.

Struve m. in. powiedział, że stosunek Rosji odrodzonej do Polski zależny będzie od tego, jacy ludzie będą w danym momencie u steru w Polsce (?) i że Rosja będzie szeroką federacją, której konstytucja powinna opierać się na zupełnej równości wszystkich narodów na całem terytorjum tej federacji.

Znając p. Struvego i nacjonalizm kadetów możemy sobie wyobrazić co to będzie za „federacja". Aleksiński (również renegat socjalistyczny) ma dla Wrangla dużo uznania, jako dla organizatora armji, ale zarzuca mu (zwłaszcza jego bezpośredniemu otoczeniu), że nie umie wejść w kontakt z masami chłopskiemi i robotniczemi i że niektórzy współdziałający z Wranglem ludzie, mogą nawet obudzić słuszną nieufność wśród elementów demokratycznych. Ten brak kontaktu z masami pracującemi będzie się dawał odczuwać coraz dotkliwiej w miarę posuwania się armji Wrangla wgłąb kraju, o ile Wrangel nie zreorganizuje swego rządu w taki sposób, żeby ten obejmował wszystkie odcienie demokracji antybolszewickiej.

Stosunek Rosji nowej do Polski i innych krajów sąsiednich będzie, podług Aleksińskiego, zależał od tego, w jaki sposób obecnie odnoszą się te kraje do rosyjskiej walki z bolszewizmem. Ci, którzy przeszkadzają zwalczaniu bolszewizmu, lub wycofują się z walki przed obaleniem tego wroga, stracą (!) w oczach przyszłej Rosji. Co zaś do tych, którzy wyzyskują (?!) moment słabości Rosji, żeby oderwać od niej kawał ziemi, zaludnionej Rosjanami (?), jak to zrobiła Polska, lub żeby wzbogacić się złotem rosyjskim, jak to czyni Anglja, prowadząc układy handlowe ze złodziejami bolszewikami — to stracą oni w przyszłości więcej, niż dziś zyskali. Ci zaś, co, jak Francja i Ameryka, umieją czekać, co nie skompromitowali się hańbiącym i głupim targiem z katami ludu rosyjskiego, znajdą w przyszłej Rosji przyjazne przyjęcie i nieograniczone pole dla swej pracy ekonomicznej i dla swych wpływów politycznych.

Jeszcze skóra na bolszewickim niedźwiedziu mocno siedzi, a już agenciki wranglowskie grożą Polsce i nawet Anglji.

Burcew uważa, że zarówno w interesie Rosji przyszłej, jak i w interesie Polski leżą jaknajlepsze stosunki.

Ten sam Burcew jednak również niedawno zwalczał „imperjalizm" polski.

Czajkowski przewiduje okres anarchji, jaki nastąpi po upadku bolszewizmu. Każda partja będzie chciała skorzystać z zamieszania, by chwycić władzę w swoje ręce. Zadaniem Wrangla będzie zorganizować (?) ten chaos. Stosunki przyjazne między Polską a przyszłą Rosją są konieczne dla obu tych krajów ze względów natury ekonomicznej i politycznej. Chodzi o aljans przeciwko Niemcom.

Widzimy więc, że oprócz Burcewa i Czajkowskiego, którzy nie domawiają w sprawie Polski, inni wranglowcy rosyjscy zajmują stanowisko wręcz antypolskie.

A jednak endeków ciągnie na Krym. A w samem państwie Wrangla dzieje się źle. Jedna z najsilniejszych podpór jego armji — Machno ze swymi powstańcami — przeszedł na stronę bolszewików z obawy, że wraz z zwycięstwem Wrangla włościanie składający się na armje Machny, stracą ziemie.

Widać z tego, co warta jest „reforma" rolna Wrangla, o której tyle krzyku w prasie endeckiej.

Zresztą nawet Aleksiński wytyka Wranglowi tendencje reakcyjne, czyni to też korespondent „Temps'a", którego trudno posądzać o zbytni radykalizm.

Że Wrangel otacza się najskrajniejszymi reakcjonistami carskimi, donosiliśmy już. A oto co pisze „Gołos Juga": „Szulgin (czarnosecinieć i zaciekły polakożerca) dopiero co ogłosił w urzędowym organie reakcji „Welikaja Rossija" (sam tytuł doskonale wyjaśnia dążenia wranglowców) artykuł, który wprawia w zdumienie.

Poglądy, wypowiedziane w tym artykule są istotnie zatrważające. Już sam tytuł jest znamienny: „Będzie wszystko po staremu". Co się tyczy treści artykułu, to wynika zeń co następuje: niema żadnej reformy rolnj. Stosuje się tylko dawne środki według projektu reformy rolnej Stołypina. A „reformę" tę wprowadza się w życie poprzez potoki krwi. Nie jest to przypadek, albowiem „reformę" tę urzeczywistniają w formach legalnych najbliżsi współpracownicy Stołypina".

Położenie finansowe rządu Wrangla jest katastrofalne. Podług zeznań ministra skarbu Bernadskiego niedobór za rok bieżący wynosi **250 miljardów rubli**. O pokryciu niedoboru przez ludność Krymu niema mowy, ponieważ Krym liczy tylko 2 miljony mieszkańców. Cała więc nadzieja jest w Entencie. A ta pomoże Wranglowi tylko wówczas, o ile on będzie powolnym narzędziem w jej rękach, o ile da rękojmię, że osiągnie swój cel — obalenie bolszewików i zwróci Entencie długi carskie.

Tymczasem Wrangel utrzymuje olbrzymi sztab kancierzy, wojskowych, funkcjonarjuszy, dyplomatów, agitatorów, konsulów, dziennikarzy i t. p.

A kraj, wyniszczony przez wojnę i Wrangla cierpi coraz więcej i ugina się pod ciężarami rządów wranglowskich.

Japonja zajęła Sachalin.

Japonja od dłuższego już czasu rządzi się na Dalekim Wschodzie zgodnie ze swemi interesami imperjalistycznemi, nie licząc się z nikim i z niczem.

Stopniowo Japonja zajmowała rosyjską pocztę i telegraf Sachalinu, obsadzając administrację wyspy Japończykami. Przywłaszczyła sobie wszystkie bogactwa gleby, a ludność miejscową poddano rygorowi okupacji wojskowej.

Posłów, wybranych przez ludność do parlamentu we Władywostoku, nie dopuszczono do tego miasta. Tak samo nie wpuszczono na wyspę komisarzy rządowych, wysłanych z Władywostoku dla zbadania położenia na Sachalinie.

Ale nietylko Sachalin opanowali Japończycy. Usadowili się oni na całem wybrzeżu morskiem, w okolicy Amuru i na Kamczatce, gdzie wciąż powiększają ilość wojsk. Ujęli w swe ręce całe rybołóstwo i wszystkie porty wybrzeża rosyjskiego.

Japonja uprawia politykę bezwzględnej reakcji, podnieca walkę domową wśród Rosjan, ciemięży ludność i masakruje ją w razie oporu.

Przeciwko zajęciu Sachalina zaprotestowały jedynie Stany Zjednoczone w nocie, wysłanej do Tokjo. Protest ten wywołał oburzenie wśród szowinistów japońskich.

Z państw europejskich żadne nie odezwało się w tej sprawie.

List otwarty górników

do społeczeństwa, Sejmu i Rządu.

Górnicy jako warstwa robotników pracujących w najtrudniejszych warunkach wykonywują pracę ciężką, szkodliwą dla zdrowia i niebezpieczną dla życia, a niezbędną dla rozwoju gospodarczego Polski.

Ilość wydobytego węgla, a zatem możliwość uruchomienia przemysłu i dostarczenia masom bezrobotnego proletarjatu warsztatów pracy zależną jest przedewszystkiem od siły i zdrowia górników.

Zdawałoby się, że Rząd powołany w pierwszym rzędzie do zrobienia wszystkiego, by kraj nasz zniszczony wojną uczynić krajem pracy i dobrobytu — zrobi wszystko, aby górnik otrzymał niezbędne środki do życia i mógł odpowiedzieć w całości swojemu zadaniu; Rząd ten — niestety — nie wiemy z jakich powodów nie chce zabezpieczyć egzystencji górnikom. Górnicy w zagłębiach węglowych, w rewirach naftowych, w kopalniach rud i salinarzy całemi tygodniami nie otrzymują mąki, chleba, kartofli.

Robiliśmy wszystko aby przekonać Rząd, że tak dalej być nie może, starając się jednocześnie wytłómaczyć głodującym górnikom trudne położenie kraju. Górnicy pomimo zaniedbania aprowizacji pracują tak uczciwie, że kiedy wydajność pracy angielskiego górnika — (który nie odczuwał skutków wojny) obniżyła się o 60% produkcji przedwojennej, to górnik polski podniósł swoją wydajność pracy i stale ją podnosi.

Jednak wszystko ma swoje granice. Cierpliwość górników jest na wyczerpaniu. Stosunki aprowizacyjne zamiast polepszać się, ciągle się pogarszają. Na kopalniach wybuchają strajki głodowe. Zrozpaczone żony górników gromadnie oświadczają, że nie pozwolą dłużej na głodówkę swych dzieci i wołają w przystępie rozpaczy: „Niech się to raz skończy, tak albo inaczej".

Związek nie może nadal namawiać do pracy górników o głodzie, łudzić ich obietnicami, patrząc na nieudolną gospodarkę Rządu.

Całe pociągi kartofli stoją tygodniami na stacjach, a pod węgiel brak wagonów. Na kopalniach od trzech miesięcy kartofli niema, paskarze jednak na handel prywatny otrzymują, sprzedając je po cenach, których górnik zapłacić nie może. Ustawiczny brak chleba sprzedawanego w wolnym handlu po cenach horendalnych.

Nie mając nadziei na innej drodze wpłynąć na zmianę nieznośnych stosunków aprowizacyjnych zwracamy się niniejszym po raz ostatni do Rządu — aby do dnia 15-go listopada aprowizację górników doprowadził do właściwego stanu.

Gdyby Rząd zlekceważył nasze żądanie, zmuszeni będziemy przystąpić do generalnego strajku w górnictwie całej Polski.

Żądanie stawiamy w formie listu otwartego, aby społeczeństwo całe wiedziało, że o ile będziemy zmuszeni użyć tak niepożądanego w swoich skutkach środka, jakim jest strajk w górnictwie — to winę i odpowiedzialność za to musi w całości przyjąć na siebie Rząd — który nie umie czy nie chce zabezpieczyć bytu ciężko pracującym górnikom.

Za Zarząd Główny Związku Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce:

Przewodniczący (—) Poseł Franciszek Rejdych.

Za Zagłębie Krakowskie: (—) Jan Papuga.

Za rewir naftowy Zachod. Małopolski: (—) Antoni Bocheński.

Za saliny: Członkowie Zarządu (—) Jan Michalik, (—) Jan Stęposz, (—) Jan Pytlik.

Za Zagłębie Dąbrowskie: (—) Jan Stańczyk.

Za rewir naftowy Borysławski: (—) Józef Suwała.

Za rewir Częstochowski: (—) Jan Kubowicz.

Mały feljeton.

Małpy i królowie.

Króla greckiego Aleksandra użarła małpa i król pomarł. Zdarzenie w dziejach nowe i jedyne. Do czasu wojny światowej królom zagrażały rozmaite niebezpieczeństwa ze strony anarchistów, spiskowców, „czarnej" i „czerwonej ręki". Koronowane głowy musiały wystrzegać się trucizny, rewolwerów, bomb, machin piekielnych, wreszcie najbliższych krewnych, którzy z zazdrości gotowi byli podnieść rękę na głowy namaszczone, na Apostolskie i cesarskie Moście. Względem małp żywili jednak królowie zazwyczaj uczucia pełne zaufania i sympatji. Aż tu i małpy pokazały zęby.

Mój Boże! Jak to królowie, cesarze i t. p. nisko upadli. Małpy już nawet biorą się do tępienia królów. Tkwi w tem niewątpliwie i głębsze jakieś znaczenie, powiedziałbym wprost nawet symbol. Albowiem zawsze i wszędzie królowie i cesarze chełpili się specjalną opieką nieba. Każdy z nich mówił o sobie: „My z Bożej Łaski...", każdy był namaszczony, każdy odzywał się o Bogu, jak o swoim dobrym znajomym, np. Wilhelm II, każdy był zawsze otoczony chmarą „aniołów-stróżów".

I ostatecznie nikt im nie mógł udowodnić, że kłamią jak najęci. Anarchistów, socjalistów, spiskowców można było uważać za wysłanników szatana, który godził na królów, jako na szczególnych pupilów Pana Boga. Można było tę walkę uważać za rodzaj wojny między Lucyperem i Św. Jerzym.

Aliści małpa grecka zaprzeczyła ostatecznie mistycznemu poglądowi na osoby koronowane. Małpa to natura. Natura zaś jest narzędziem w ręku Boga. Jeżeli tedy małpa ośmieliła się podnieść zęby na Majestat, to znaczy, że w Majestatach niema nic boskiego.

Postępek małpy greckiej należy tedy uważać za argument bezpośredni obok wielu pośrednich dowodów, że królewskość nie ma w sobie nic boskiego. Do tych dowodów pośrednich zaliczyć trzeba niewątpliwie fakty masowych detronizacji, jakich byliśmy świadkami podczas wojny światowej. Króle, cesarze i książęta zlatywali wtedy [illegible]kami z tronów, niby zgniłe jabłka z jabłoni. I niebo wcale nie grzmiało, ziemia nie rozstępowała się, nie ukazała się również żadna specjalna kometa, grożąca ludzkości zagładą. Nawet egzekucja rodziny carskiej, dokonana przez bolszewików, nie sprowadziła żadnego widomego znaku bożego gniewu.

Niema co. Kiepsko z królami. Tak źle, że ich nawet małpy obgryzają. Autorytet królewski spadł tak nisko, że tylko w społeczeństwach b. pierwotnych, jak np. na Węgrzech słychać głosy, domagające się powrotu króla. U nas w Polsce za królem agitował przez jakiś czas ex-anarchista... Nowaczyński, jakiś piernik Zamorski, którym można się udławić i — naturalnie — ks. Lutosławski. Ci ludzie, pierwotniaki, labusie, trefnisie, trafem zabłąkani w nasze czasy, przez cały rok bezmała wołali: „Vivat rex!", ale zauważywszy, że głos ich jest głosem kota miauczącego na pustyni, dali pokój. Na ich przeraźliwe miauczenie odpowiedzią był dobroduszny śmiech ludu, który postradał wszelkie zamiłowanie do Majestatów, dworów, dworskich kamerjunkrów, kurtyzan, frejlin, kokot i szachrajstw królewskich.

Kiepsko z królami. Ludzie nie chcą już na serjo zajmować się nimi. Zostawiają to małpom albo gatunkowi małpo-ludzi, który zaciekawia tylko zoologów i socjologów.

Zysław.

Książki nadesłane.

Edward Kozikowski. Płomyk Świecy. Warszawa 1920. Wyd. „Gospody Poetów". Skład Główny: Trzaska, Ewert i Michalski, Krak. Przedm. 13.

Władysław N. Kisielewski, profesor gimnazjum realnego. Zarys Chemji. Podręcznik dla wyższych klas gimnazjum klasycznego z 1[illegible] rycinami. Kraków — Warszawa. Nakładem księgarni J. Czerneckiego.

Precz z senatem!

DODATKOWA
Emerytura dla urzędników
Państwowych i Prywatnych.

Każdy utrzymujący w dniu 30 b. m. pensję zarówno etatową jak i nieetatową ma prawo do emerytury w kwocie miljona marek, płatnych natychmiast po okazaniu numeru cztero-procentowej Państwowej Pożyczki Premjowej, na który padnie wygrana.

W tym celu każdy urzędnik winien nabyć niezwłocznie dla swojej i Państwa korzyści „Miljonówkę", która do dnia 6-go Listopada 1920 r. kosztuje jeszcze tysiąc marek.

Gwałty nad robotnikami rolnymi.

WNIOSEK NAGŁY

Związku Polskich Posłów Socjalistycznych w sprawie niesłychanej samowoli i nielojalności wobec ustaw państwa ze strony Związku Ziemian.

Związek Ziemian publicznie oświadczył p. ministrowi Peplowskiemu, a później oświadczenie to ogłosił w prasie, że wbrew Ustawie o Komisjach Polubownych i Rozjemczych z dn. 1 sierpnia 1919 r. nie będzie wysyłał swoich przedstawicieli na Komisje, w których będą zasiadać delegaci Zw. Zaw. Rob. Rol. Rzeczypospolitej Polskiej.

Polski Związek Zawodowy Robotników Rolnych jaknajkategoryczniej zaprotestował przeciwko tej samowoli Związku Ziemian.

Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej podało do publicznej wiadomości, że postępowanie Związku Ziemian jest bezprawne i że rząd przedsięweźmie odpowidnie kroki, aby zmusić ziemian do posłuszeństwa prawu.

Pan Minister Spraw Wewnętrznych, zapytany o opinję przez p. prezydenta ministrów w sprawie wspomnianego zatargu, również zupełnie niedwuznacznie stwierdził, że Związek Ziemian postępuje samowolnie.

Prezydent Ministrów oświadczył delegacji Komisji Centralnej Klasowych Związków Zawodowych, że zachowanie się Związku Ziemian jest karygodne i że sprawa wypowiedzenia posłuszeństwa przez Ziemian będzie rozpatrywana na specjalnem posiedzeniu Rady Ministrów.

Pomimo tego zdecydowanego stanowiska władz centralne powiatowe władze administracyjno-policyjne zachowują się tak, jakby były organami Związku Ziemian.

Niebywałe represje i gwałty nad robotnikami rolnymi odbywają się wszędzie. We wszystkich prawie powiatach, dotkniętych inwazją bolszewicką — po nadejściu wojsk polskich, robotnicy rolni, widząc krwawe rozprawy porzucali pracę, by ukryć się w lasach. Szczególniej wiele takich wypadków zdarzyło się w powiatach: Zamojskim, Hrubieszowskim i Mławskim.

W jednym powiecie Siedleckim aresztowano około 300 robotników rolnych, przytem około 30 z nich rozstrzelano i to przeważnie bez sądów.

Podobny stosunek władz administracyjno-policyjnych do robotników rolnych istnieje nietylko w powiatach, dotkniętych inwazją wojsk wrogich, ale nawet w tych powiatach, do których bolszewicy nie dotarli.

Celem zobrazowania do jakich granic posuwały się gwałty i samowola policji, oraz władz administracyjnych, dość przytoczyć wypadek, jaki zdarzył się w pow. Zamojskim, gdzie w folwarku Łabunie został zamordowany w barbarzyński sposób Jan Zawada. Wiwisekcja wykazała, że miał on całe ciało pokłute bagnetami, a głowę rozbitą kolbą karabinową. Zwłoki Zawady dopiero w kilka dni później znaleziono.

W powiecie Pinczowskim w folw. Turnowice rządca Żukowski zamordował nożem fornala, Mateusza Kuca. Policja odmówiła aresztowania Żukowskiego, dopóki ten się nie ukrył.

Dla zilustrowania zaś faktu, jak jest przez Ziemian wykonywana zbiorowa umowa z dn. 24 lutego 1920 r., dość przytoczyć folwark Budziska (pow. Mińsk-Mazowiecki), w którym dnia 15 października b. r. wydalono, pomimo, że wydalenie nie może nastąpić w środku roku bez specjalnego orzeczenia sądu lub komisji rozjemczej — Lasotę, ojca 9 dzieci, Grajka — ojca 8 dzieci, Kacperskiego — ojca 5 dzieci, i Mućko, przyczem wydaleni nie otrzymali ordynarji, pensji i opału za lipiec, sierpień i wrzesień.

W folwarku tym mieszkania są w opłakanym stanie do tego stopnia, że np. 9 rodzin korzysta z jednej kuchni o 3 fajerkach.

Podobnych wypadków możnaby przytoczyć tysiące.

W sprawie gwałtów i represji, stosowanych wobec robotników, Sekretarjat Centr. w każdym poszczególnym wypadku zwracał się do odpowiednich czynników państwowych. W sprawach tych na ręce Rady Ministrów złożony został memorjał („Robotnik" 5 października b. r.), oraz memorjał Oddziału Rypińskiego, złożony Panu Prezydentowi Ministrów („Robotnik" z dn. 21 października 1920 r.). We wszystkich tych pismach wykazywano konkretnie wypadki samowoli Ziemian i gwałtów władz administracyjno-policyjnych. Zarządzenia jednak, zapobiegające tym wybrykom, które utarły się jako metoda postępowania, nie nastąpiły. Winni katowania do krwi kobiet w pow. Rypińskim — starosta Hejman, zastępca komendanta policji, Gołębski i sędzia śledczy Szczepiński nadal piastują swoje urzędy.

Wobec takiego wyraźnego tolerowania nadużyć Ziemian przez władze centralne, poszczególne. Oddziały Zw. Rob. Rol. były zmuszone rozpocząć walkę drogą strajku.

Zachodzi poważna obawa, że strajki lokalne rozszerzą się na całą Polskę, co nie leży chyba w interesie ani państwa ani społeczeństwa, a jest wywołane występną działalnością garstki ludzi, zorganizowanej w Związku Ziemian.

Zapobiec strajkowi może tylko natychmiastowa akcja ze strony rządu, mająca na celu ukrócenie samowoli ziemian z jednej strony, zaś nadużyć organów administracyjnych i policyjnych — z drugiej.

Wobec powyższego, zważywszy, że

a) Związek Ziemian publicznie oświadczył, iż nie będzie stosować się do istniejących przepisów prawnych.

b) Związek Ziemian przestał stosować się do zawartych umów zbiorowych.

c) Powiatowe władze administracyjno-policyjne wbrew teoretycznemu stanowisku rządu, są całkowicie na usługach ziemian, wykonywując ich, niezgodne z przepisami prawa, polecenia.

d) Władze centralne w ciągu zgórą 2 miesięcy nie przedsięwzięły środków zapobiegawczych —

podpisani stawiają wniosek następujący:

Sejm wzywa Rząd do natychmiastowego wydania odpowiednich zarządzeń celem zmuszenia Związku Ziemian do lojalnego posłuchu w stosunku do ustaw państwa i ukrócenia niesłychanej samowoli tegoż Związku; do pociągnięcia do surowej odpowiedzialności organów administracyjno-policyjnych, które idąc za poleceniami Związku Ziemian popełniają niesłychane nadużycia w stosunku do robotników rolnych.

Warszawa, dn. 26 października 1920 r.

Obrady Sejmowe.

Sesja trzecia. — Posiedzenie 189.

Wczoraj Izba przyjęła w drugiem czytaniu ustawę o współdzielniach. Wnioski i poprawki stawiane przez nasz klub, a zmierzające do jasnego odgraniczenia spółdzielni od instytucji gospodarczych kapitalistycznych, zostały z małemi wyjątkami odrzucone.

W trzeciem czytaniu została następnie przyjęta ustawa o pożyczce przymusowej.

Z kolei przystąpiono do dalszej debaty konstytucyjnej. Dyskusja toczyła się nad rozdziałem IV, traktującym o sądownictwie i V— o powszechnych obowiązkach i prawach obywatelskich.

Rozdział o sądownictwie nie wywołuje wielkich różnic w poglądach poszczególnych klubów. Zasadniczą poprawkę postawił Zw. P. P. S., w myśl którego sędziowie pierwszej instancji z reguły są wybierani przez ludność. Sądząc z przemówień przedstawicieli poszczególnych klubów, poprawka prawdopodobnie zostanie przyjętą, wypowiedziało się bowiem za nią Zjednoczenie Ludowe.

Obszerną dyskusję rozpoczęto na temat rozdziału o powszechnych obowiązkach i prawach obywatelskich. Wielką mowę wygłosił ks. Lutosławski, którą możemy nazwać tylko teoretyczną — wypowiedział bowiem mówca wiele zasad, które w praktyce klub jego stale łamie, zwalcza. Uwagi, wypowiedziane przez ks. Lutosławskiego na temat wyznaniowej szkoły żydowskiej, minowicie, że szkoła ta jest rozsadnikiem nienawiści rasowej, spotkały się z ostrym protestem rabina Halperna, porąco podtrzymywanym przez ogół posłów żydowskich. Epilog zatargu mizdzy obu duchownymi zakończył się już w kuluarach.

* * *

Interpelacje wnieśli między innymi: tow. Dobrowolski w sprawie brutalnego postępowania organów administracji względem spokojnych obywateli Państwa. Posłowie Zw. P. P. S. z powodu niedostarczania mąki wielu miastom w b. Królestwie Polskiem.

Ustawa o współdzielniach.

Przystąpiono do drugiego czytania ustawy o spółodzielniach.

P. Adam oznajmia, że Komisja uwzględniła niektóre poprawki, zgłoszone na poprzedniem posiedzeniu Sejmu, inne zaś p. Szczerkowski zgłasza, jako wnioski mniejszości. Natomiast rezolucję p. Szczerkowskiego, wzywającą Rząd do przedłożenia Sejmowi w ciągu 4 miesięcy ustawy o łączeniu się spółdzielni, Komisja jednomyślnie przyjęła.

Tow. Szczerkowski: Art. 1-szy według projektu większości nie dość jasno określa istotę Spółdzielni. Jest w Polsce wiele takich instytucji, które są kapitalistyczne lub półkapitalistyczne i zupełnie mijają się z celem ruchu spółdzielczego. Te możnaby podciągnąć pod niniejszą ustawę według brzmienia art. 1-go. Oprócz tego cel podniesienia zarobków członków spełniają Związki zawodowe, a kooperatywy mogą cel ten osiągnąć tylko dodatkowo, nie mając w tem głównego swego zadania.

Wogóle w całej ustawie niewłaściwie użyty jest wyraz „zysk", bo my chcemy wykluczyć wszelki zysk bez pracy, dlatego proponujemy, aby w całej ustawie termin „zysk" zmienić na termin: „nadwyżka". Art. 1-szy według naszego wniosku ma opiewać: za spółdzielnię uważa się Zrzeszenie o zmiennej nieograniczonej liczbie członków i takimże kapitale, wyłączające zysk bez pracy i mające na celu zaspokojenie osobistych, materjalnych i duchowych potrzeb swych członków".

P. Kosmowska występuje przeciwko art. 1, w którym wadliwie jest określone pojęcie spółdzielni. Ustawa powinna iść za duchem czasu.

Radca ministerjalny p. Kwieciński w imieniu rządu referuje ustawę, broni redakcji rządowej, sprzeciwia się poprawkom Komisji, które spaczają zasadę współdzielczości.

Co do poprawek t. Szczerkowskiego, to mówca sądzi, że ponieważ definicji naukowej co do współdzielni jeszcze nie stworzono, wystarczy w art. tym wyliczyć tylko cechy zasadnicze, na których się każda organizacja współdzielcza opiera.

W głosowaniu nad art. 1 odrzucono poprawki tow. Szczerkowskiego i Kosmowskiej i przyjęto ten art. w brzmieniu Komisji. Następnie przyjmowano dalsze artykuły bez dyskusji według tekstu Komisji.

Dopiero przy art. 9-ym **tow. Szczerkowski** zażądał głosu i uzasadniał poprawkę, według której szczegółowe przepisy co do rejestracji miałby wydawać Minister Sprawiedliwości w porozumieniu nie z Ministrem Skarbu, jak proponuje Komisja, lecz z Ministrem Pracy i Opieki Społecznej. Minister Skarbu dbałby tylko o to, żeby współdzielnie podciągnąć pod swój wpływ fiskalny, a przecież jest pogląd, aby współdzielnie były nawet zwalniane od podatku. Mówca wnosi, ażeby także w innych artykułach wszędzie, gdzie jest mowa o Ministerjum Skarbu, zmienić je na Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej, a zwłaszcza w artykule 107, tyczącym się Rad współdzielczych.

Sprawozdawca Komisji p. Adam sprzeciwia się tej poprawce.

W głosowaniu poprawkę p. Szczerkowskiego odrzucono, przyjęto następnie wszystkie dalsze artykuły aż do art. 56 włącznie.

Tow. Szczerkowski uzasadniał swoją poprawkę, zaznaczając, że zysk pochodzący z operacji z nie członkami, nie powinien być rozdzielany między członków. Nadwyżki takie mają być obrócone bądź na fundusz zasobowy, bądź na cele użyteczności publicznej, jako to na domy ludowe, wydawnictwa i t. p.

W głosowaniu odrzucono poprawkę.

Tak samo odrzucono poprawki do art. 68, który traktuje o rewizji spółdzielni przez związki.

Zabiera głos **pos. Kosmowska**, proponując utworzenie Rady spółdzielczej przy Radzie Ministrów. Przeciwstawia się temu radca Kwieciński. Poprawkę odrzucono 20 głosami.

Również odrzucono resztę poprawek i przyjęto całą ustawę bez zmiany w drugiem czytaniu, wraz z rezolucją t. Szczerkowskiego w sprawie przedłożenia ustawy o łączeniu się spółdzielni.

Trzecie czytanie tej ustawy odbędzie się jutro.

Ustawa o przymusowej pożyczce została przyjęta.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o przymusowej pożyczce.

P. Wierzbicki oświadcza, że po porozumieniu z Ministrem Skarbu ustalił następującą interpelację rezolucji sejmowej w sprawie przedłużenia zapisów na pożyczkę odrodzenia: rozporządzenia wykonawcze, których wydanie ma poprzedzać o 30 dni zamknięcie tych zapisów, mają dotyczyć zarówno wymiaru 1-szej raty pożyczki przymusowej, jak też i drugiej raty.

Ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.

Debata konstytucyjna.

Przystąpiono do dyskusji nad 4 rozdziałem konstytucji.

Pos. Matakiewicz mówi o zagwarantowaniu niezawisłości sędziowskiej. Mówca występuje przeciw poprawce P. P. S., aby sędziowie I-ej instancji byli wybierani przez ludność. Pozatem sędziowie obieralni byliby pozbawieni emerytury (!!).

P. ks. Lutosławski wypowiada się również przeciw poprawce P. P. S.

P. Walisiak w imieniu Zjednoczenia Ludowego przychyla się do poprawki P. P. S., rozumiejąc pod sędziami I-ej inst. sędziów pokoju. Ludność jest bardziej zadowolona z sędziów obieralnych, niż nominowanych. Składa też poprawkę, aby sędziowie pokoju byli obieralni.

P. Waleron jest również za poprawką P. P. S. Między innemi motywuje tem, że sędziowie I instancji powinni znać obyczaje i tradycje lokalne danej miejscowości, czego od sędziów obieralnych wymagać nie można.

W sprawie paragrafów, tyczących się sądownictwa, przemawiają jeszcze pos. pos. ks. Lutosławski, Mieczkowski, Dubanowicz, Fichna, Hartglas, ks. Lutosławski.

Przystąpiono do obrad nad rozdziałem V konstytucji: „Powszechne Prawa i obowiązki obywatelskie".

— **P. Bobek (P. S. L.):** Klub nasz podziela stanowisko większości, uznające własność indywidualną. Wyjątki dopuszczalne są tylko w wypadkach wyjątkowych, w sprawach bardzo ważnych, jaką np. była Reforma Rolna.

Co do mniejszości narodowej, to zauważyć trzeba, że tych większości będziemy mieli większy procent, niż to przewidywano w chwili obrad w komisji nad odnośnym artykułem. Odpowiednią poprawkę zgłosimy w dyskusji szczegółowej.

Jeszcze bardziej sporny jest stosunek Państwa do Kościoła. Będziemy mieli około 40% ludności innych wyznań. Naród Polski w większości katolicki sam przez swoją wiarę zapewni religji katolickiej stanowisko naczelne. Mamy dziesiątki tysięcy obywateli innych wyznań, którzy także są Polakami i nie szczędzili ofiar, a mogliby się uczuć traktowani, jako obywatele drugiego rzędu. Mamy taką ludność ewangelicką na Śląsku Cieszyńskim, na Śląsku Górnym, a także kwestji Mazowsza, narazie przesądzonej, jednakże nie możemy uważać za zamkniętą na zawsze. (Głos: słusznie).

Także ze względu na opinję naszą zagranicą, szczególniej w Anglji powinniśmy być bardzo ostrożni w tych sprawach.

Zgadzamy się na stanowisko większości w sprawie przepisu, że w razie koniecznej potrzeby państwowej, prawa obywatelskie mogą być zawieszone.

Zabiera głos ks. Lutosławski, wypowiadając dłuższe przemówienie na temat praw obywateli. W trakcie przemówienia używa mówca zwrotu, że żydowska szkoła wyznaniowa szerzy nienawiść między ludnością chrześcijańską a żydowską.

Na tem przemówieniu debatę konstytucyjną zakończono.

Pomoc dla akademików.

Dla umotywowania wniosku stronnictw o pomoc dla akademików, wracających z wojska, zabrał głos ks. Lutosławski.

Rezolucje wzywają Rząd do tworzenia nowych domów akademickich i otoczenia ich opieką, Ministerjum Spraw Wojskowych do opróżnienia lokali szkolnych i pozwolenia akademikom donaszać mundury, Ministerjum Aprowizacji do przydziału żywności kuchniom akademickim, Ministerjum Oświaty do zapewnienia pierwszeństwa w szkołach i pracowniach młodzieży, która spełniła obowiązek, do uproszczenia formalności dla dokończenia studjów, do przedstawienia w ciągu 2 tygodni projektów: o kredycie wydawniczym dla instytucji naukowych i ustawy o instytucji stypendjalnej dla niezamożnej młodzieży, wreszcie, aby zorganizowało wypożyczalnię podręczników.

Tow. Moraczewski oświadcza, że klub jego głosować będzie za wnioskiem. Uważa go jednak za jednostronny, gdyż nie przewiduje opieki nad młodzieżą robotniczą i chłopską, demobilizowaną z wojska.

Wniosek Komisji przyjęto jednogłośnie.

Protest pos. Halperna.

Pos. Halpern prtotestuje przeciw słowom ks. Lutosławskiego, jakoby szkoła żydowska szerzyła nienawiść wyznaniową. Oświadcza, że ludność żydowska z oburzeniem odpiera te zarzuty jako oszczerstwo i kłamstwo. (Marszałek przywołuje go do porządku).

Wnioski oświatowe.

Odesłano do Komisji między innemi wnioski nagłe p. Rudzińskiego o asygnowanie 10 miljonów na zakupno zagranicznych roczników naukowych z czasów wojny i p. Dębskiego o asygnacie 4 miljardów marek na oświatę.

Dysputowano wniosek nagły w sprawie pozostawiania demobilizowanym żołnierzom ich munduru.

Następne posiedzenie jutro o godz. 4-ej. Na porządku dziennym 2—3 czytanie ustawy o współdzielniach, sprawa cenzury, uposażenia osób wojskowych, uposażenia nauczycieli i rozprawa nad wnioskiem p. Rudzińskiego o zniesienie stanu wyjątkowego.

W sprawie osobistej przemawiał tow. Moraczewski, który oświadczył, iż podczas 3-go czytania ustawy o pożyczce przymusowej klub jego przez nieporozumienie w jednem miejscu głosował fałszywie, sądząc, że głosowana jest poprawka do art. 12. Obecnie mówca to prostuje.

Również w sprawie osobistej przemówił p. ks. Lutosławski i w odpowiedzi rabinowi Halpernowi zaznaczył że z chwilą kiedy tajemnice talmudu zostają ujawnione, żydzi nazywają to kłamstwem i oszczerstwem.

Przemówienie p. Lutosławskiego wywołało wzburzenie i liczne protesty wśród posłów żydowskich.

Chlaśnięcia.

Rzeźkość pogody jesiennej.

...Ma w sobie jakąś rzeźkość powietrze jesienne,
Z wonią uwiędłych liści pikantnie zmieszane!...
Słońce złoty blask prószy na rudery ścianę
Vis-à-vis, jakby jeszcze mglistym rankiem senne,
Jakby było tą polską jesienią pijane!...
Za zczerniałym parkanem brzozy białopienne,
Tą chłodną melancholją sieroco urocze,
Pościerają swe z liści odarte warkocze!...

Choć człowiek z psiego zimna na ławce się kuli,
W swojem ucieszném, wiatrem podszytem palcinie,
Choć go ogarnął jakiś bezwład somnambuli,
Przecież z tego poranku nań otucha płynie,
Że nawet na endeków, ostnych „małpich króli",
Co się tak „czwanią" w naszym duchowym Rypinie,
Patrzy jakoś pogodniej... do żartów się skłania,
Ufny, że Naród wyjdzie z „ende-ząbkowania"!...

...Może ten czas już, drogi „Robie", niedaleki,
Gdy te zupełne w Polsce duchowe bankruty,
Tak jeszcze warcholące dziś w Sejmie endeki,
Oglądane w muzeach będą, jak mamuty,
Narodowego życia „ministry bez teki",
Żużle, już na szmelc z Dziejów wyrzucone Huty,
„Skamieniałości, jarzma", „Abramowicze"!...
Czego im i Ojczyźnie najserdeczniej życzę!...

Wacław Wolski.

Kronika sejmowa.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Z. P. P. S., na którem dokonano wyboru przewodniczącego i zastępcy przewodniczącego. Na wniosek tow. Moraczewskiego, wybrano na przewodniczącego tow. Barlickiego. Na zastępcę przewodniczącego wybrano tow. Moraczewskiego.

Komisję parlamentarną uzupełniono wyborem tow. tow. Perla i Ziemięckiego.

***

Sprawa Wilna.

Dziś odbędzie się posiedzenie sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych, na którem ma zapaść uchwała w sprawie Wilna. Podkomitet, wybrany dla opracowania projektu uchwały, nie doszedł do zgodnej formuły.

Jak się dowiadujemy, Rada Ministrów rozważała wczoraj sprawę odpowiedzi na propozycję t. zw. Ligi Narodow, która domaga się plebiscytu na spornych terenach. Podobno Rada Ministrów zgadza się na plebiscyt, któryby się odbył pod kontrolą Ligi Narodów na terytorjum, zajętem przez gen. Żeligowskiego. Warunkiem zgody jest, aby plebiscyt odbył się w najkrótszym czasie i w formach możliwie najprostszych.

Do tej informacji dorzucić musimy następującą uwagę. „Liga Narodów" w dzisiejszym swoim kształcie budzi w nas równie mało zaufania, jak i Rada Ambasadorów, od której owa Liga otrzymuje instrukcje. A dalej: jaki ma być stosunek owego plebiscytu do zwoływanej przez gen. Żeligowskiego Konstytuanty? Pamiętajmy o tem, że Litwa kowieńska ma swój Rząd i swój Sejm ustawodawczy — dlaczegóż Litwa wileńska ma być w gorszem położeniu? Plebiscyt nie jest najlepszą formą rozstrzygnięcia, gdy chodzi o sprawy wcale nie proste, lecz przeciwnie bardzo złożone. Plebiscyt może tylko w sposób mechaniczny rozstrzygnąć, które tereny mają należeć do Polski, a które do Litwy. Tymczasem jest inne jeszcze wyjście, t. zw. „federacyjne", polegające na porozumieniu się co do spornych ziem. Przy plebiscycie takie wyjście byłoby niemożliwem już dlatego, że wymaga ono uprzedniego porozumienia się obu stron.

Powiedzieliśmy, że nie mamy zaufania do Ligi Narodów i jej kontroli. Ale nie mamy także zaufania do naszego Min. Spraw Zagranicznych, że dopilnuje dostatecznie, aby „kontrola" Ligi Narodów nie wypadła „po Cieszyńsku". Musimy domagać się, aby — jeżeli już istotnie nie można obejść się bez Ligi Narodów — zawczasu i z całą dokładnością były ustalone wszystkie szczegóły owej „kontroli". Inaczej — znowu nas mogą spotkać gorzkie niespodzianki.

***

Sprawa senatu w Komisji.

Dzisiaj odbyło się posiedzenie komisji konstytucyjnej, na którem poseł Dubanowicz przedstawił sprawę paragrafu 36, dotyczącego składu senatu, zaznaczając, że pewne grupy sejmowe wyraziły życzenie przedyskutowania raz jeszcze tego paragrafu. Z tonu przemówienia p. Dubanowicza wynikało, iż dyskusja owa ma być raczej pogawędką, podczas której ustalićby można pewne kompromisy dla głosowania na plenum Sejmu. Posłowie Kiernik (PSL.), Chądzyński (NPR.), Rudziński („Wyzwolenie"), tow. Czapiński i Niedziałkowski, podkreślali, iż nietylko rzeczowo, ale i formalnie w ten sposób sprawy załatwić nie można.

Tow. Moraczewski (PPS.) postawił z ramienia stronnictw lewicowych wniosek, aby stronnictwa zgodziły się poprzeć na plenum Sejmu uchwałę co do przesłania z powrotem wszystkich trzech przedyskutowanych rozdziałów konstytucji — do komisji konstytucyjnej, poczem dopiero możnaby rozpocząć w komisji zasadniczą dyskusję nad zmianami. Mówcy prawicowi nie zgodzili się na wniosek pos. Moraczewskiego, zaś pos. ks. Zdziennicki (Zjed. Ludowe) postawił formalny wniosek, aby przejść nad sprawą do porządku dziennego.

Wniosek został przyjęty, wobec czego głosowanie nad dalszemi paragrafami projektu konstytucji, poczynając od paragr. 35, odbędzie się na jednem z najbliższych posiedzeń Sejmu w trybie normalnym.

***

Komisja opieki społ. przyjęła wczoraj projekt ustawy o złączeniu urzędu emigracyjnego z t. zw. J. U. R-em (urzędem dla powrotu jeńców, uchodźców i robotników).

Komisja ochrony pracy omawiała wczoraj projekt ustawy o służbie domowej.

***

Z komisji aprowizacyjnej.

Komisja ukończyła dyskusję nad ogólnym położeniem aprowizacyjnym kraju; przyjęła do wiadomości sprawozdanie ministra i stwierdziwszy powagę sytuacji, wezwała kluby, aby ich członkowie zachęcali producentów do szybkiego i pilnego oddawania kontyngentu.

Komisja wezwała również rząd, aby zaopatrzył miasta i środki przemysłowe w dwutygodniowe zapasy dla zabezpieczenia przeciw ew. brakowi dowozu, ograniczył w razie potrzeby ruch pasażerski, oraz objął aprowizację Krakowa, Lwowa i większych miast pod własny, bezpośredni zarząd.

***

Komisja Robót publicznych.

Rozpatrywano ustawę o budowie i utrzymaniu dróg publicznych Rzeczypospolitej Polskiej. Ustawa jest zakreślona na dość szeroką skalę i nakłada w dużej mierze obowiązek budowy i utrzymania dróg publicznych na ciała samorządne. Rozpatrzono 22 artykuły, resztę zaś odłożono do następnego posiedzenia.

Towarzysz Aleksander Napiórkowski zginął na froncie w połowie sierpnia podczas najcięższej ofensywy bolszewickiej. Należał do liczby tych posłów, którzy w chwili groźnego niebezpieczeństwa, nie myśląc o niczem innem, jak tylko o obronie Ojczyzny, poszli w pole. Było takich czterech. Dziś wszystkie sztandary pochyliły się nad jego mogiłą. Wszystkie serca zdawałoby się, powinny zgodnie zaśpiewać Mu ostatnie pożegnanie. A przedewszystkiem serca tych patrjotów, którzy najgłośniej zawsze mówią o miłości Ojczyzny, o bohaterstwie, o poświęceniu narodowem w cudzysłowie i z wielu wykrzyknikami! Ale towarzysz Napiórkowski był socjalistą, uczestniczył w ruchu wyzwoleńczym od najwcześniejszej młodości, był w legjonach od chwili, kiedy myśl o ruchu zbrojnym zaczęła kiełkować.

I dzisiaj „Gazeta Warszawska" tak oto żegna towarzysza naszego:

„Umarł łódzki poseł socjalistyczny, Aleksander Napiórkowski. Na jego miejsce wstąpi do Sejmu robotnik tkacki, Pudłarz".

Tak oto, ku zbudowaniu serc patrjotycznie nastrojonych czczą czyn narodowy, śmierć na polu chwały, bohaterstwo ułana polskiego redaktorowie „Gazety Warszawskiej".

Kronika polityczna.

Obecna sesja Rady Ligi Narodów została zamknięta. W sprawie konfliktu polsko-litewskiego Rada uchwaliła propozycję załatwienia konfliktu w drodze plebiscytu na spornym obszarze, którego granice nakreśli Rada Ligi Narodów, ona również ustali bliższe warunki plebiscytu. Rząd polski i litewski przed upływem dziesięciu dni mają powiadomić Radę, czy przyjmują powyższą propozycję. Delegaci polski i litewski wyrazili Radzie Ligi Narodów podziękowanie. Zakończono posiedzenie odczytaniem szeregu sprawozdań, a mianowicie w sprawie wysp Aalandzkich, konstytucji wolnego miasta Gdańska i mandatów międzynarodowych. (PAT).

***

Represje przeciwko Polakom na Litwie kowieńskiej.

Sejm kowieński przyjął wniosek, mocą którego naczelnicy okręgow policyjnych otrzymali prawo aresztowania i internowania na czas nieograniczony osób podejrzanych. Prawo to zostaje wyzyskiwane przeciwko Polakom. Dowodem fakt, że np. w Kojdanach cała inteligencja polska została uwięziona.

***

Wczoraj o godz. 6-ej wieczorem w wydz. szkolnictwa i oświaty Min. Spraw Wojsk. pod przewodnictwem gen. Jacyny odbyła się konferencja prasowa, na której pułk. Kukiel, pułk. Zarzycki, ppułk. Kostroń i por. Jędrzejewicz informowali przedstawicieli prasy o działalności wydziału.

Bliższe szczegóły z konferencji podamy w numerze najbliższym.

Kronika zagraniczn.

Eugenjusz Debs przeciwko III Międzynarodówce.

(S. B. P.) Skazany na 10 lat więzienia przywódca lewego skrzydła socjalistów amerykańskich, tow. Eugenjusz Debs, nie przestaje interesować się zagadnieniami politycznemi, a nawet — oczywiście pośrednio — bierze udział w życiu politycznem. Niedawno, z miejsca swej kaźni, wysłał depeszę do angielskiej Labour Party w obronie uwięzionego lorda - mera Corku. Obecnie wystąpił z deklaracją, wyjaśniającą jego stosunek do III Międzynarodówki:

„Jestem socjalistą, nie zaś komunistą. Partją moją jest partja socjalistyczna, nie zaś komunistyczna. Ponieważ III Międzynarodówka nosi charakter wyłącznie komunistyczny, przeto nie mogę do niej się przyłączyć.

Niegdyś organizacje krajowe tworzyły Międzynarodówkę. Obecnie wręcz odwrotnie, III Międzynarodówka probuje zakładać sekcje w poszczególnych krajach. O wszystkiem zgóry decyduje Moskwa".

Deklaracja ta jest tembardziej godna uwagi; iż sędziwy Eugenjusz Debs uważany był dotąd powszechnie za zdecydowanego komunistę. Istotnie, ogłosił on niegdyś artykuł p. t.: „Dlaczego jestem bolszewikiem?" Jak widzimy, baczna obserwacja ruchu bolszewickiego wywołała u wodza socjalistów amerykańskich duże rozczarowanie w stosunku do komunizmu.

Eugenjusz Debs należy do najświetniejszych mówców amerykańskich. Obecnie, jakkolwiek uwięziony został, po raz trzeci wystawiony przez partję socjalistyczną, jako kandydat na prezydenta Stanow Zjednoczonych. Karę więzienia za przestępstwa polityczne odsiaduje nie po raz pierwszy.

Debata w izbie węgierskiej nad kwestją żydowską.

(S. B. P.) „L Humanite" donosi o uchwaleniu przez Narodowe Zgromadzenie węgierskie większością 57 głosów przeciwko 7, ustawy, ustalającej normę procentową dla żydów w wyższych uczelniach Państwa. Podobne prawo znała dotychczas tylko carska Rosja.

Paragraf 3 rzeczonej ustawy określa żydów jako narodowość postronną, która z jednej strony nie może liczyć na jakiekolwiek prawa mniejszości a z drugiej zaś pozbawiona będzie równouprawnienia. W czasie burzliwej dyskusji nad tą sprawą biskup Prochaska oświadczył, iż chcąc ustrzec kraj od katastrofy, należy żydów uważać za obcych. Poseł Krekt oświadczył, iż gotów jest nietylko bić żydów, ale nawet ich zabijać. Minister oświecenia publicznego, Haller, mówiąc o przyjętej ustawie, podkreślił z naciskiem, iż nowe prawo nie pozostanie martwą literą: „za pomocą zastosowania właściwych metod, należy dać odczuć żydom, czem jest sjonizm".

Debata powyższa jest znamiennym wyrazem nastroju, panującego obecnie na Węgrzech po trzymiesięcznym okresie „dyktatury proletarjatu".

P. Aleksander Świętochowski w onegdajszym numerze „Rzeczypospolitej" zamieścił artykuł, w którym twierdzi, że Polska stacza się ku przepaści, że zarówno wady wrodzone Polaków, jakoteż odziedziczone po przodkach i po okresie niewoli politycznej przyczyniają się do tego, że Polska dziś jak przed 200 laty „nierządem stoi".

P. Świętochowski piętnuje zwłaszcza marnotrawstwo jednostkowe i gromadne, protekcję, nieliczenie się z potrzebami państwa, rozrzutność i t. p.

Zarzuty te są zupełnie słuszne, aczkolwiek p. Świętochowski b. jednostronnie i powierzchownie określa przyczyny zła.

Ale cóż powiedzieć na to, że p. Świętochowski, wyrzucając Polsce „bolszewizm" na najrozmaitszych polach, jednocześnie wytyka „bolszewicką odrazę dla senatu"?

Otóż senatu nie uznają nietylko bolszewicy, ale też socjaliści całego świata. Bolszewicy zaś w odróżnieniu od socjalistów nie uznają parlamentu wogóle, jako wyrazu „burżuazyjnej" demokracji.

Niewiadomo przeto, czy p. Świętochowski, nie czujący odrazy do senatu, czuje mimo to „bolszewicką odrazę" do Sejmu. Gdyby tak było, zrozumielibyśmy jego oburzenie z powodu marnowania grosza publicznego. Jak jednak pogodzić lamenty i wyklinania p. Świętochowskiego z powodu rozrzutności Polaków z żądaniem senatu, który przecież będzie coś niecoś kosztował skarb Polski, a dla Polski będzie kulą u nogi.

Telegramy.

Na Górnym Śląsku.

Bytom, 28 października.

(P. A. T.). Komisja międzysojusznicza w Opolu odrzuciła wybór dwóch delegatów niemieckich do Rady przybocznej przy komisji międzysojuszniczej. Jednym z tych delegatów jest landrat tarnogórski, a drugim inspektor szkolny w Mysłowicach. Odrzucenie wyboru umotywowała komisja tem, iż obydwaj delegaci są urzędnikami państwowymi.

Bytom, 28 października.

(P. A. T.). Władze koalicyjne w poszukiwaniu broni i amunicji, przechowywanej przez Niemców, dokonały rewizji w Sławicach pow. Opolskiego, przyczem znalazły 10 karabinów i całą skrzynię amunicji. Dnia 27 b. m. urządzono takąż rewizję w Taciszowie pow. Gliwickiego, gdzie znaleziono karabin maszynowy i 8 karabinów ręcznych. Dokonano przytem aresztowania kilku osób.

Bytom, 28 października

(PAT) Kanclerz Rzeszy niemieckiej, Fehrenbach, w swojej „wielkiej mowie parlamentarnej", wygłoszonej 27 b. m., poruszył między innemi sprawę górnego Śląska. Wyraził on nadzieję, że ludność Górnego Śląska wytrwa w wierności dla Niemiec, przyczem oświadczył, iż państwo niemieckie, uwzględniając warunki polityczne Górnego Śląska, przyzna temu krajowi szeroką autonomję. Odnośny projekt ustawy przedłożony zostanie parlamentowi w najbliższym czasie.

Z Ligi Narodów.

Bruksela, 27 października.

(P. A. T.-. (Havas). „Hymans", prezydent obecnej sesji rady Ligi Narodów, oświadczył dziennikarzom, że badanie sprawy polsko-litewskiej nie zostało jeszcze ukończone. Sprawa Gdańska zostanie zbadana później.

Rada Ligi Narodów nie otrzymała jeszcze od Niemiec żadnej prośby o przypuszczenie do Ligi.

Rada Postanowiła stworzyć nieustający komitet finansowy i ekonomiczny celem po-

zenia w dalszym ciągu pracy nad zaprowadzeniem porządku w dziedzinie ekonomicz- rozpoczętej przez konferencję brukselską. ans wyraził nadzieję, że St. Zjedn. wyślą iej swego delegata do Rady Ligi Naro-

Francuzi mają zająć Odesę.

Berlin, 27 października.

(P. A. T.). (Radjo). Z Konstantynopola zą: Jak w tutejszych kompetentnych kożeglarskich zapewniają, ma zostać flota cuska, która popiera wojska Wrangla, ocniona o 7 wielkich jednostek bojowych. a ta ma otrzymać rozkaz zajęcia w pierw- dniach listopada Odesy. Równocześnie ensywą na morzu ma zostać podjęta z ca- hergia przerwana obecnie ofensywa na lą-

Wojownicze zamiary sowietów.

Berlin, 27 października.

(P. A. T.). (Radjo). Z Kopenhagi dono- Według doniesienia z Helsingforsu do ńskiej „Tidende" kongres sowiecki w kwie postanowił podjąć niebawem gene- ną ofensywę na wszystkich frontach rów- ześnie. Enwer Pasza ma rozpocząć ofen- ę przeciwko Persji i Indjom. Przygotowa- do tego ataku zostały już jaknajdokładniej czynione, amunicja i prowiant są już podo- o w wielkich ilościach do dyspozycji.

Przewożenie Niemców z Prus Wschodnich.

Berlin, 27 paźdz ernika.

(P. A. T.). W przeciwieństwie do oficjalego zaprzeczenia w sprawie przewożenia urojonych Niemców z Prus wschodnich do twy, donosi organ niezawisłych socjalistów ie Freiheit", że chodzi tu o dobrze zorgazowane oddziały, które na Litwie koncen- ją się w osobne formacje pod dowództwem ecjalnych oficerów. Przez granicę niemiec- przychodzą transporty amunicji, karabinów cznych i maszynowych na wozach lub w spe- lnych wagonach kolejowych. „Freiheit" ierdzi, że ma się tu do czynienia z zupełnie nową akcją werbunkową. W poselstwie ewskiem w Berlinie panuje ogromny ruch, łasza się tam bowiem mnóstwo żołnierzy Reichswehry i b. żołnierzy wojsk bałtyckich, którzy zamierzają udać się na Litwę.

Walka z paskarstwem w Bawarji.

Monachjum, 28 października.

(P. A. T.). (Wied. biuro koresp.). Rząd bawarski ogłosił ustawę o zaostrzeniu kar przeciwko paskarzom i wogóle tym, którzy podbijają ceny. Według tej ustawy, paskarze będą karani więzieniem od jednego do 15 lat grzywną od 100.000 do miljona marek.

W Irlandji.

Londyn, 28 października.

(P. A. T.). (Wied. biuro koresp.). W Du- e odkryto podczas rewizji skarb złota re- liki irlandzkiej i skonfiskowano go.

akusy kontrrewolucyjne w Niemczech.

Gdańsk, 28 października.

(P. A. T.). Organ niezależnych socjalistów „Das freie Volk" donosi, że niezależni socjaliści zdobyli niezbite dowody o działalności t. zw. „organizacji Escherricha", mającej na celu wywołanie w Niemczech kontrrewolucji. Do tej organizacji należą elementy, niezadowolone z istniejących obecnie w Niemczech stosunków. W Saksonji, podobno, organizacja ma już wszystko przygotowane do stanowczego wystąpienia.

Z Rady Miejskiej.

Sprawa r. Orzecha. Nagłe wnioski: w sprawie obchodu ku czci poległych, w sprawie żądań robotników miejskich i w sprawie wypadków tramwajowych.

Wczorajsze posiedzenie R. M. otworzył prezes I. Baliński odczytaniem oświadczenia w sprawie zawieszonego w czynnościach radzieckich r. M. Orzecha. Przewodniczący, powołując się na dwa ostatnie punkty par. 8 Dekretu o Samorządzie, oświadczył, iż z chwilą pociągnięcia radnego do odpowiedzialności sądowej z mocy artykułów kodeksu, pozbawiających biernego prawa wyborczego, radny automatycznie zostaje zawieszony w czynnościach bez uciekania się do uchwał ani plenum R. M., ani prezydjum, które w tym wyniku są już zgoła zbyteczne.

Innego zdania był r. tow. Tor, który, powoławszy się na opinję w tej mierze najbardziej miarodajnej komisji regulaminowo-prawnej, zażądał ponownego odesłania sprawy r. Orzecha do rzeczowej komisji.

Radnego Tora poparł r. Łypacewicz, przyczem wywiązała się dyskusja, w której kilkakrotnie zabierali głos rr. Dr. Zawadzki, adw. Łypacewicz i tow. Tor, oraz prezes R. M. Baliński.

Uchwalono kwestję zawieszenia r. Orzecha ponownie rozpatrzyć w komisji regulaminowo-prawnej.

—

Jednomyślnie uchwalono nagły wniosek Magistratu, by R. M. zatwierdziła uchwalony przez Magistrat kredyt w sumie 50 tys. marek na wydatki związane z obchodem w d. 2 listopada r. b. uroczystości ku czci poległych w obronie Ojczyzny. Z ramienia R. M. do uczestniczenia w uroczystości wybrani zostali rr. Brzeziński, Zieliński i tow. Arciszewski.

Przystąpiono do porządku dziennego: przewodnictwo objął r. dr. Rychliński.

Szereg wniosków przyjęto bez dyskusji.

Większe zainteresowanie obudziły wnioski r. Libickiego w sprawach szkolnych. W pierwszym wniosku, złożonym w lutym r. b., wnioskodawca żądał układania oddzielnych budżetów dla poszczególnych szkół powszechnych, motywując żądanie swe argumentami zarówno natury pedagogicznej, jak i czysto praktycznemi. Wniosek ten poparł r. tow. Mamczar, wyrażając ubolewanie, iż wnioski tego rodzaju przychodzą pod obrady wtedy dopiero, kiedy już straciły na aktualności. Drugi wniosek r. Libickiego tyczył się zaprowadzenia oświetlenia elektrycznego w oddziałach popołudniowych szkół powszechnych.

Wniosek ten również już stracił na aktualności, gdyż większość szkół popołudniowych oświetlenie już otrzymała.

Z kolei uchwaliła R. M. nagły wniosek Magistratu w sprawie nowych żądań robotników miejskich. Na posiedzeniu odbytem w dniu wczorajszym Magistrat uznał umowę z d. 23 czerwca r. b. za wygasłą i zadecydował zawrzeć z robotnikami miejskimi nową umowę, na mocy której robotnik miejski niewykwalifikowany, żonaty i dzietny pobierać będzie począwszy od d. 1. XI. r. b. po mk. 4800 miesięcznie. Inne kategorje robotników otrzymują podwyżki w tym samym stosunku procentowym.

— Ostatni nagły wniosek złożony został przez grupę radnych z r. L. Śliwińskim na czele i żądał interwencji Magistratu w sprawie częstych (?) wypadków tramwajowych, spowodowanych przez to, że konduktorzy dają sygnał do jazdy, nie czekając aż publiczność wsiądzie.

Popierał wniosek r. L. Śliwiński.

Przeciwko wnioskowi wystąpił wiceprzew. R. M. tow. Jaworowski, utrzymując, iż należy bezwarunkowo piętnować pojedyncze wypadki, ale nie można za nie winić całej korporacji urzędników miejskich. W tym samym sensie przemawiali rr. Truskier i Łypacewicz.

Przyjęty został wniosek r. Kirszbrauna, który w sprawie wypadków tramwajowych złożył obszerny referat. Wniosek r. K. żąda odroczenia rozprawy do przyszłego posiedzenia.

Ruch robotniczy.

W Polsce.

Z życia partji.

Międzydzielnicowa szkoła agitatorska. Staraniem Wydz. Kult. Oświat. dn. 3 listopada otwartą zostanie 14-dniowa szkoła agitatorska. Wzywa się towarzyszy, chcących zapisać się na wykłady, do zgłoszenia się od 26—30 b. m. (włącznie) do kierownika szkoły tow. Chrzanowskiego od godz. 7 do 8 wiecz. (Al. Jerozolimskie 56, pokój Nr. 8).

Warsz. Wydział Kulturalno-Oświatowy prosi wszystkich dawniejszych członków chóru o zgłoszenie się do sekretarjatu między godz. 7—9 wiecz. w celu wznowienia prac chóru. Nowi członkowie mogą zapisywać się do dnia 8 listopada w tych samych godzinach.

Koło inteligencji P. P. S. urządza dnia 29-go b. m. (piątek) o godz. 6½ wiecz. w lokalu O. K. R. przy ul. Jerozolimskiej 56 ogólne zebranie członków i sympatyków Koła, oraz wprowadzonych przez nich gości. Wieczór dyskusyjny na temat: „Stanowisko inteligencji pracującej wobec najważniejszych zagadnień konstytucji polskiej" (senat, izba pracy i rozdział kościoła od państwa). Zagai tow. Zaremba.

Dzielnica Wola-Czyste. Dzisiaj, w piątek, o g. 7-ej wiecz. w lokalu własnym, Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie wszystkich członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimska. Dzisiaj, w piątek, o godz. 7-ej wiecz. posiedzenie Komitetu Dzielnicowego, a jutro, w sobotę, o godz. 7-ej wiecz. ogólne zebranie dzielnicy.

Dzielnica Praga. Dzisiaj, w piątek, o godz. 7 wiecz. posiedzenie Komitetu.

Dzielnica Powiśle. Dzisiaj, w piątek, o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Solec 68 ogólne zebranie wszystkich członków dzielnicy.

Dzielnica Powązki. Dzisiaj, w piątek, o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Okopowa 40 ogólne zebranie wszystkich członków dzielnicy.

Dzielnica Mokotów. Dzisiaj, w piątek, o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Bagatela 12a ogólne zebranie wszystkich członków dzielnicy.

Sprawy bardzo ważne, przedkonferencyjne!

Komitet Kolejowy. Jutro, w sobotę, o godz. 5 po poł. posiedzenie Komitetu łącznie z mężami zaufania w lokalu A. Jerozolimskie 56.

Ruch zawodowy.

AKCJA ZAROBKOWA W PRZEM. WŁÓKN.

(Łódź).

Dnia 31-go października kończy się umowa zawarta pomiędzy Związkami Przemysłowców a Związkami zawodowemi, obowiązującą w Przem. Włókniстym.

Związek zawodowy robotników i robotnic przemysłu włókniстego zażądał poddania rewizji umowy i zwołania konferencji z przedstawicielami Związków Przemysłowców i Związków Zawodowych. Dnia 28 października odbyła się pierwsza konferencja przedstawicieli przemysłowców i przedstawicieli Zw. zawodowych, prócz tego na sali w charakterze gości znajdowało się około 30 osób delegatów fabrycznych Zw. Zaw. Rob. i Robotnic Przem. Włókniстego w Polsce reprezentowali tow. Szczerkowski i Danielewicz, Związek „Pracy" ob. Kaźmierczak i inni.

Konferencję otworzył i przewodniczył przemysłowiec, p. Osser.

Tow. Szczerkowski w imieniu Zw. klasowego, przedłożył na piśmie następujące żądania:

1) Podwyższenie od dnia 1-go listopada obecnego zasadniczego dziennego zarobku o 200 proc., z pozostawieniem obecnego dodatku drożyźnianego dziennie mk. 55.

2) Obliczenie zarobku akordowego wyżej o 40 proc od zarobku dziennego, wynikającego ze stawek cennika.

3) Postoje (jak czekanie na materjały i zepsucie warsztatu itp.) wyżej 2 godzin, oblicza się nie od 75% zarobku dziennego, a całodziennego zarobku.

4) Poddanie rewizji świadczeń w razie choroby i śmierci.

5) Poddanie rewizji struktury obecnego cennika w przem. włókniстym.

Przewodniczący konferencji zapytał przedstawiciela Zw. „Praca", jakie są ich żądania, na co ob. Kaźmierczak oświadczył, że są identyczne z żądaniami zw. klasowego.

P. Osser oświadczył w imieniu przemysłowców, że co do pierwszego żądania podwyższenia płacy zasadniczej o 200 proc., nie może być mowy i że to żądanie jest za wysokie, co do innych punktów, to przemysłowcy muszą się nad niemi zastanowić, są one do omówienia, dalej oświadczył, że przemysłowcy są za podwyżką płacy, wynikającą z wyliczenia minimum egzystencji rodziny robotniczej, przyjętego przez rząd, co, jego zdaniem, może wynosić mniej więcej około 30 proc.

Tow. tow. Szczerkowski i Danielewicz i ob. Kaźmierski oświadczyli, że na tej podstawie nie zgadzają się obliczać podwyżki, że jest ona niesłuszna i obstają przy swoich żądaniach.

Po dłuższej dyskusji w sprawie żądań robotniczych, konferencja się rozeszła bez żadnych rezultatów. Z tego powodu grozi strajk w całym przemyśle włókniстym.

Centralna Komisja Kulturalno - Oświatowa pracowników poczt i telegrafu zawiadamia, że wykłady na kursach ogólnokształcących (wstępnym, 1 i 2) rozpoczęły się w poniedziałek, dnia 25 b. m. i odbywają się w lokalu gimnazjum, Wielka 70 róg Siennej) 4-te piętro, w poniedziałki, środy i piątki od 6-ej do 10-ej wieczorem, a w soboty od 6 do 9-ej. Kursy 3 i 4 uruchomione będą po skompletowaniu listy zapisów. Zapisy przyjmuje się do dn. 3-go listopada włącznie. Informacji udziela kancelarja Kursów w dniach wykładów.

Ze Związku Robotników Miejskich. Dnia 29-go października r. b. w Piątek o godzinie 6-ej wieczorem odbędzie się zebranie Rady Naczelnej w zwiększonym składzie.

Dnia 30 października r. b. (w sobotę) o godzinie 6-ej wieczorem odbędzie się zebranie Wydziałów V i XVII, t. j. Szpitalnictwa i Dobroczynności wszystkich robotników i robotnic.

Dnia 31 października r. b. (w niedzielę) o godzinie 10 rano odbędzie się zebranie Wydziału XVIII Zaopatrywania wszystkich robotników i robotnic.

Ze Zw. Metalowców, Leszno 53. Zarząd Związku zwraca się do mężów zaufania z 19 fabryk, którzy byli obecni na zebraniu mężów zaufania w ubiegły poniedziałek, aby dokonali dopełniających wyborów w fabrykach i przybyli w komplecie na zebranie następne w sobotę, dnia 30 b. m. o godzinie 6 wiecz.

Wszyscy mężowie zaufania z reszty fabryk powinni przybyć obowiązkowo.

Komisja Gospodarcza klasowych związków zawodowych, mieszczących się w posesji Leszno Nr. 53, odbędzie posiedzenie w sobotę, dnia 30 b. m., o godzinie 5 wiecz. w lokalu Nr. 1.

Wszyscy delegaci muszą przybyć obowiązkowo.

Związek Zaw. rob. przem. skórzanego ulica Żytnia 18a, wzywa robotników, członków Związku, na zebranie sekcji fabrycznej do lokalu związku, d. 29 października w piątek, na godz. 7 wiecz.

Związek Robotnicz. Stowarz. Spółdzielczych

ul. Wolska 44 — tel. 77-30, 77-53 i 82-37.

Adres telegr.: „Warszawa-Spółdzielca".

St-nia Związkowe i I kat. mogą otrzymać:

Płótno prześcieradłowe z Puzapp'u 145 cm. szer.—a 125 mk. za mtr.

Płótna koszulowe i pościelowe od 77.50 do 83 mk., za 20 mk. na 1 czł.

Sardynki z Puzapp'u po 18 mk. pud. po 5 pudełek na 100 czł.

Zagranicą.

W ANGLJI.

Londyn, 27 października. (PAT. Havas). Wedle „Manchester Guardian", strajk górników można uważać za ukończony. Górnicy podejmą pracę 1-go listopada. Rząd przyznał górnikom natychmiastową podwyżkę wynagrodzenia o dwa szylingi, a komitet wykonawczy górników zgodził się na przyjęcie części odpowiedzialności za podniesienie produkcji węglowej.

Londyn, 28 października (PAT. Havas). Konferencja delegatów górników z Lloyd George'em odroczona została do dnia jutrzejszego.

BUŁGARJA.

Socjaliści bułgarscy przeciw Moskwie.

Na zebraniu socjalistów w Sofji omawiano sprawę przyjęcia, czy odrzucenia 21 warunków moskiewskich.

106 głosami przeciwko 28 postanowiono odrzucić warunki moskiewskie.

Przeciwko imperjalizmowi angielskiemu.

Pod hasłem protestu przeciwko angielskiej polityce gwałtów w Irlandji, zakusom imperjalizmu angielskiego na ziemiach polskich i w krajach ościennych odbył się wczoraj z inicjatywy Zw. Niez. Mł. Socjal. (akademickiej) wiec na temat „Imperjalizm angielski a walka wyzwoleńcza narodów". Przemawiali przedstawiciele młodzieży socjalistycznej i filareckiej (postęp.-niepodległ.). Przyjęta została jednogłośnie następująca rezolucja:

„Zgromadzeni na wiecu w dn. 27 października 1920 r. w sali T-wa Hygjenicznego robotnicy, młodzież robotnicza i socjalistyczna ml. akademicka ślą wyrazy braterstwa dzielnemu Ludowi irlandzkiemu w jego podziwu godnej walce o niepodległą Republikę. Składają hołd pamięci lorda-mera miasta Cork, bohatera i męczennika rewolucji irlandzkiej. Potępiają brutalną politykę gwałtu i obłudy imperjalizmu angielskiego, który pastwiąc się nad podbitemi już przez się ludami, jednocześnie oplątać się stara świat cały siecią swych intryg i wpływów, sieje waśni między bratniemi narodami, by tem łatwiej wyzyskiwać je w interesie klik landlordów, kupców i handlarzy".

Życie gospodarcze.

Rynek pieniężny. 100 rb. carskie płacono 297.50, 500 rb. carskie płacono 283—294—291, 1000 rb. dumskie płacono 73 — 68. Dolary St. Zjednoczonych 299 — 285, Franki francuskie 20.40 — 19.40, Franki belgijskie 21.50 — 20.50, Franki szwajcarskie 50 — 48, Funty szterlingi 1070 — 1020, Marki niemieckie 450 — 432.50, Korony austrjackie 77 — 73, Korony czesko-słowackie 3.80 — 3.60, Korony szwedzkie 61 — 59, Korony duńskie 44 — 42, Korony norweskie 44 — 42, Liry włoskie 12 — 11.40, Marki fińskie 6 — 5.70, Floreny holenderskie 97 — 92.

Lokomotywy dla Rosji. Pisma niemieckie donoszą, że cztery grupy fabryk metalowych z przedsiębiorstwami Kruppa na czele, zawarły z rządem sowietów umowę na dostawę 6000 lokomotyw za cenę 600 miljonów marek w złocie.

Prócz tego zawarto umowę o dostawę turbin

Kronika.

Sprostowanie. Wczorajsza wzmianka nasza o korespondencjach p. Murray'a z Warszawy odnosi się nie do dziennika „Times“, lecz do pisma „Sunday Times“, ukazującego się co niedziela.

(m) **Tramwaje Miejskie.** Dyrekcja Tramwajów Miejskich zawiadamia, że z powodu Świąt Wszystkich Świętych i dnia zadusznego dnia 31 października, 1 i 2 listopada, niezależnie od linji 1 i 8, będą skierowane na Powązki wagony linji 3 i 19 od godz. 9½ rano do godz. 6½ wiecz. Wagony linji 1 z Powązek dochodzić będą przez te 3 dni tylko do ronda Mokotowskiego. Wagony linji 5 wskutek wzmożonego ruchu do cmentarza na Brudno będą skierowane przez te 3 dni nie do dworca Brzeskiego, lecz na ul. Stalową.

Ograniczenie używania prądu elektrycznego. Na mocy rozporządzenia Min. Spraw Wewn. wszelkiego rodzaju reklamy świetlne są wzbronione. Wszelkie przedstawienia w teatrach, kinematografach, kabaretach, oraz innych lokalach zabaw, należy zakończyć o godzinie 11 wieczorem. Światło w restauracjach i cukierniach opłacających I-szą klasę akcyzy należy gasić nie później, jak o godzinie 12 w nocy; we wszystkich zaś innych zakładach tego rodzaju nie później, jak o godz. 10 wiecz. Dozwala się na przedłużenie zmniejszonego oświetlenia w przeciągu najwyżej 30 minut po upływie godziny przepisanej dla zamykania zakładu.

W sklepach dozwolone jest używanie światła w ilości nie wyżej 4-ch świec.

Oświetlanie lokali sklepowych po godzinie 7 m. 15 wieczorem dopuszczane jest tylko zapomocą lamp nie wyżej 16 świec.

Stałe oświetlenie korytarzy, schodów i ogólnych ustępów po godzinie 10 m. 30 wiecz. jest wzbronione. Natomiast do godz. 10 m. 30 wiecz. oświetlenie schodów i korytarzy jest bezwzględnie wymagane, przyczem dozwolone jest używanie lamp o sile najwyżej 16 świec.

(a) **Uchodźcy.** Ministerjum Spraw Wewnętrznych przystąpiło do likwidacji utworzonych w różnych miejscowościach komitetów dla opieki nad uchodźcami. Personel komitetów polecono zwolnić, a pozostałych uchodźców oddać pod opiekę starostw. Oczekiwany jest masowy powrót uchodźców z poza linji demarkacyjnych od strony Mińska, wobec czego polecono etap dla uchodźców w Białej Podlaskiej przenieść do Baranowicz dla kierowania do tego punktu wszystkich uchodźców ze Wschodu. Powracającym będzie okazana na miejscu pomoc dla dostania się do miejsc stałego zamieszkania.

(a) **Poczta, telegraf.** Ministerjum Poczt i Telegrafów pozwoliło na podjęcie ruchu prywatnego paczek i listów wartościowych do urzędów i z urzędów pocztowych, położonych w obrębie lwowskiej dyrekcji poczt, jakoteż do urzędów i z urzędów pocztowych, położonych w okręgu lubelskiej dyrekcji poczt po rzekę Bug.

(a) **Cholera w Warszawie.** W Warszawie skonstatowano pierwszy wypadek cholery; onegdaj w szpitalu św. Stanisława zmarła robotnica z berlinki rzecznej Musiałek; ścisłe badania bakterjologiczne stwierdziły cholerę azjatycką.

(a) **Walka z epidemją.** Wobec grasującej w mieście epidemji duru plamistego i szkarlatyny, delegacja Wydziału zdrowia publicznego zarządu miasta uchwaliła przedłużyć kadencję komisji lekarskiej dla walki z chorobami epidemicznemi aż do czasu wygaśnięcia tych chorób.

Z Akademji Górniczej w Krakowie. Zgłoszenia osobiste na rok 1-szy studjów, odbędą się w dniach: 18, 19 i 20 listopada, wstępny egzamin konkursowy w dniach 22 i 23 listopada b. r. Wpisy imatrykułowanych słuchaczy i zgłoszenia osobiste nieimatrykułowanych na 2-gi rok studjów odbędą się w dniach 15 i 16 listopada b. r. Bliższe szczegóły są ogłoszone w budynku Akademji przy ul. Loretańskiej 18.

Kary prasowe. Wydział Prasowy Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę komunikuje:

Redaktor czasopisma „Rzeczpospolita“ Stanisław Strzetelski, winny umieszczenia w Nr. 107 wymienionego pisma z dnia 30 września r. b. artykułu p. t. „Armja Generała Bałachowicza“ (rozmowa z generałem), zawierającego wiadomości, dotyczące wojska i spraw obrony Państwa, bez uprzedniego przedstawienia do cenzury prewencyjnej, — podlega karze mk. 10.000 (dziesięć tysięcy) grzywny, na zasadzie art. 6 rozporządzenia z dnia 19 lipca 1920 r. Rady Obrony Państwa (Dz. Pr. Nr. 63) za przekroczenie art. 1 tego rozporządzenia.

Z rozporządzenia Komisarza Rządu w dniu 27 b. m. został skonfiskowany nakład „Ziemi Lubelskiej“. Powodem konfiskaty był artykuł, w którym redakcja zapytuje prokuratora, kto jest winien, że proces doraźny w sprawie rewkomu lubelskiego nie doszedł do skutku.

(m) **Spadła do windy.** W domu Nr. 20 przy ul. Chmielnej na szóstem piętrze spadła do windy przez otwór drzwi Barbara Bocjan, lat 34, zam. przy ul. Karolkowej Nr. 23 i poniosła złamanie prawej goleni; odwieziono ją do szpitala św. Rocha. Winda opieczętowana.

(m) **Kradzież koni i powozu.** Skradziono parę koni siwych oraz powóz kryty, należące do Zarządu przyfrontowego i etapowego.

(m) **Pożar.** Przy ul. Łachowskiej z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar. Wezwana straż Ogniowa pożar umiejscowiła.

Z sądów.

Obraźliwy konserwator.

Znany w Warszawie obywatel inż. Feliks Stępiński, b. właściciel teatru „Nowości“, posiada przy zbiegu ulic Szerokiego i Wąskiego Dunaju nieruchomość, przebudowanie której stało się koniecznem. Gdy jednak budowniczy Mieczysław Rudkowski sporządził plany przeróbki, Ministerjum Sztuki i Kultury, w osobie konserwatora zabytków przeszłości p. Wiśniewskiego oparło się temu, gdyż przeróbka pociągnęłaby za sobą zwalenie sionki, mur której jest wielce charakterystycznym zabytkiem. Napróżno właściciel dowodził, że pozostawienie domu bez przebudowy czyni go niezamieszkałym i pozbawia w czasie głodu mieszkaniowego kilkadziesiąt rodzin dachu nad głową; napróżno budowniczy twierdził, że sionka — pozostałość ustępu, jaki był kiedyś w tem miejscu, nie ma cech artystycznego zabytku, godnego konserwacji.

Wówczas budowniczy Rudakowski napisał do Ministerjum Sztuki i Kultury skargę, która osiągnęła nieoczekiwany skutek: Poszkodowany budowniczy Rudakowski zasiadł na ławie oskarżonych w sądzie okręgowych pod zarzutem znieważenia urzędnika. Mianowicie w skardze swej R. użył wyrażenia, że dokuczliwą plagą stała się ochrona zabytków przeszłości i tak zwani konserwatorzy, to ludzie nie fachowi i jakby spadli z obłoków. Taki pan konserwator nie byłby konserwatorem — powiedziano — gdyby w każdym domu nie odkrył zabytku choćby w postaci starej miotły. Specjalnie panu W. oskarżony Rudakowski zarzucał brak wiadomości technicznych.

Zbadany na posiedzeniu sądu p. Wiśniewski dowodził wysokiej wartości artystycznej ścianki w domu pana S. i dodał, że oskarżony i w kawiarni w gronie znajomych techników pozwolił sobie podawać w wątpliwość jego wiadomości artystyczno-archeologiczne.

Oskarżony i osobiście i za pośrednictwem obrońcy swego adwokata Świeszewskiego dowodził, że korzystał tylko z dozwolonego prawa krytyki i że konserwator nie ma o co się gniewać. Gdyby naprz. każda artystka obrażać się miała na recenzenta teatralnego za krytykę, sądy miałyby spraw takich tysiące.

Sąd (sędzia przew. Staniszewski) uniewinnił budowniczego Rudakowskiego.

Dodajmy, że dom stoi wciąż nieprzebudowany pustkami i nieco się nudzi bez lokatorów, a dzieje się to w czasach straszliwego głodu mieszkaniowego.

Teatr i Muzyka.

Z Opery. Dziś „Aida“.

Teatr Polski. Dziś premjera nowości bieżącego sezonu paryskiego, komedji J. Duhamela, p. t. „Związek atletów“.

Teatr Reduta gra dziś i codziennie Fr. Zabłockiego „Fircyk w zalotach“.

Teatr Mały. Dziś po raz ostatni „Moralność Pani Dulskiej“ Zapolskiej.

Teatr Praski daje dziś po raz ostatni wysoce zajmującą, doskonale graną sztukę spółczesną J. A. Heriza „Na sprzedaż“.

Teatr powszechny gra po raz ostatni dramat Levadan'a p. t. „Obowiązek“ oraz dział koncertowy.

POKWITOWANIA.

Do dyspozycji Naczelnika Państwa, jako podatek od okien.

Kowalska, Miodowa 3, mk. 50, Pająk, Rakowiec A 7 — mk. 10, Bartnicka, Hoża 39 — mk. 20, Baranowski, Hotel Bristol — mk. 100, Wilczyński, Tarczyńska 22 — mk. 20, Baranowski, Hotel Bristol — mk. 100, Juszko, Długa 5 — mk. 20, Związ. pracown. przemysłu cukierniczego, Zielna 41 — mk. 50, L. i M. Krakowscy, Złota 23 — mk. 200, Smoliński, Puławska 18 — mk. 75, Burkot, Bednarska 8 mk 50, Salberg, Żelazna 75 — mk. 60.

Na fundusz Robotnika.

Cybulski—mk. 100.

Na fundusz partyjny.

Ob. Burkot mk. 50.

Na propagandę zagraniczną.

Henryk Bezmaski mk. 150.

Do dyspozycji Redakcji.

Jan Grodzki — mk. 100.

Na Inwalidów.

Od A. G. — mk. 500.

Do dyspozycji R. K. O. N. — Sekcji Opieki nad żołnierzem, jako podatek od okien.

Karkowski, Miedziana 3 — mk. 25, Akst, Miedziana 3 — mk. 35, Glajnert, Stalowa 23 — mk. 30, Rusiecki, Stalowa 23 — mk. 30, Jurkowski, Stalowa 23 — mk. 20, Pobudkowski, Stalowa 15 — mk. 55, Wronowski, Strzelecka 29 — mk. 45.

Urząd Prokuratorski przy Sądzie Okręgowym w Warszawie

podaje do powszechnej wiadomości:

Dnia 24 września 1920 r. Sąd Doraźny w Warszawie rozpoznawszy sprawę Heleny Łuczakowej, oskarżonej o lichwę wojenną na mocy art. 19, 32, 33 Ustawy z dn. 2 lipca 1920 r., rozporządzenia gubernatora wojskowego z d. 10 sierpnia 1920 r. 60—61 art. Przep. o koszt., 3 ust. 771, 776, 976 i 999 U.P.K. jednomyślnie **o r z e k ł**: mieszkankę Główna w pow. Brzezińskim, Helenę z Dzierżawskich Łuczakową, lat 35, skazać na cztery lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw w myśl art. 5, 28, 30, 31 i 34 K.K. na trzysta marek opłaty sądowej i zwrot kosztów sądowych ze skutkami z art. 999 U.P.K. Mąkę skonfiskować na rzecz Skarbu, torbę zaś i koszyk zwrócić Łuczakowej. Zarządzić na koszt skazanej ogłoszenie wyroku w „Gazecie Porannej“, w „Kurjerze Porannym“ i w „Robotniku“ oraz wywieszenie na domu Łuczakowej w Główne na przeciąg dni czternastu.

Prokurator (—) **Z. Hübner.**

Komitet Koła Pomocy Żołnierzowi Polskiemu w Pułtusku

kwituje z odbioru ofiar złożonych na Żołnierza Polskiego w Pułtusku przez kierownictwo budowy mostu i robotników, pracujących przy budowie tegoż na ręce kierownika III oddziału drogowo-mostowego p. Stanisława Sułkowskiego.

Sułkowski mk. 500. Bantle mk. 300. Janicki mk. 300. Kiljański mk. 100. — Razem mk. 1200.

Janicki mk. 100. Szejwa mk. 48. Milewski mk. 48. Orłowski mk. 40. Pieńkoś mk. 42. Fliszkiewicz mk. 40. Kosiński mk. 40. Chrzanowski mk. 35. Piechutkowski mk. 45. Grąbczewski mk. 5. Smosarski mk. 40. Godlewski mk. 40. Wojtasiek mk. 40. Fiszer mk. 30. Dąbrowski mk. 54. Stelmaszewski mk. 35. Baca mk. 40. Domański mk. 40. Krawczyk mk. 9. Marczewski mk. 48. Blejski mk. 18. Brengos mk. 50. Brach mk. 30. Wiśniewski mk. 48. Książak mk. 42. Konopacki mk. 37,50. Wiśniewski mk. 36. Zamęcki mk. 36. Szczygielski mk. 27. Twardowski mk. 36. Gieromin mk. 36. Burkacki mk. 22,50. Waleszak mk. 27. Domański mk. 36. Koszelewski mk. 31,50. Fereho mk. 15. Kowalczyk mk. 5. Kwiatkowski mk. 12,50. Więcek mk. 5. Wyrek mk. 18. Ulrych mk. 7,50. Kopczyński mk. 40. Krygier mk. 40. Krzemień mk. 42. Kwiatkowski mk. 40. Chrostowski mk. 40. Więcek mk. 36. Gęska mk. 45. Krajewski mk. 40. Zakrzewski mk. 40. Wilkanowski mk. 45. Pawlak 9. Brudnicki mk. 40. Kłos mk. 35. Wakler mk. 9. Gorzkowski mk. 9. Twardowski mk. 18,75. Majkowski mk. 36. Bagiński mk. 36. Boguta mk. 13,50 Strutyński mk. 36. Jóźwiak mk. 31,50. Pyrzanowski mk. 30. Sobiecki mk. 12,50. Ciok mk. 45. Nadżykowski mk. 22,50. Krzuniński mk. 9. Lewicki mk. 18. Sikorski mk. 40,50. Baranowski mk. 9. Gregorczyk mk. 40. Dagis mk. 36. Książak mk. 12. Piwoński mk. 12,25. Wiśniewski mk. 30. Słowikowski mk. 11,25. Makowski mk. 27. Parzuchowski mk. 40, Kędel mk. 40, Świdwa m. 40, Jakubowski mk. 4,50. Brudnicki mk. 40. Kraszewski mk. 40,50. Bartoszewicz mk. 40. Krzemiński mk. 36. Noskiewicz mk. 2,50. Przybysz 7,50. Jackowski mk. 15. Świderski mk. 15. Wotawa mk. 50. Gieromin mk. 10. Drejka mk. 15. Wiśniewski mk. 12,50. Wojciechowski mk. 15. Kołakowski mk. 36. Czerniakowski mk. 15. Janczewski mk. 9. Pawlikowski mk. 36. Mosakowski mk. 10. Biernacki mk. 10. Bąk mk. 48. Piechutkowski mk. 36. Kowalewski mk. 8,75. Dąbkowski mk. 3,75. Kandybowicz mk. 9. Karaskiewicz mk. 9. Lewandowski mk. 3,75. Brzozowski mk. 20. Winogron mk. 7,50. Wiśniewicz mk. 3,75. Broda mk. 3,75, Jeleń mk. 11,25, Winogron mk. 5, Stolarz 22.50, Wierzba mk. 18, Włosk mk. 7.50, Węgiel mk. 2.50, Kalina mk. 2,50, Joskowicz mk. 5, Frenkiel mk. 2.50, Fajgenbaum mk. 3, Markusfeld mk. 3, Margulis mk. 3, Glima mk. 24, Porębski mk. 22,50, Bobowski mk. 22,50, Kowalski mk. 22,50, Biernacki mk. 10, Zaremba mk. 5, Wultańska mk. 2,50, Lenart M. mk. 2,50, Lenart E. mk. 2,50, Lipska mk. 2,50, Kiljańczyk mk. 2,50, Kozłowska mk. 2,50, Gąsiorek mk. 3,75, Ślesicki mk. 3.75, Kaczyński mk. 5, Noworodzka mk. 2.50, Borkowski mk. 3.75, Ślesicka mk. 2,50, Łyczkowski mk. 3,75, Liderman mk. 5, Pietroch mk. 5, Kielmański mk. 3,75, Leszyński mk. 9, Brengos mk. 2,50, Wielechowski mk. 5, Głodowski mk. 5, Osowiecki mk. 5, Żonko mk. 5, Jankowski mk. 5, Motel mk. 11,25, Frenkiel mk. 5, Puchalski mk. 10, Kowalewski mk. 5, Sokołowski mk. 3,75, Kowalewska mk. 2,50, Podgórski mk. 2,50. Razem mk. 3449,50.

Redaktor naczelny: dr. F. Perl. Za red. odpowiedz.: Br. Ziemięcki. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S.
Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.